Należytość pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 235. — ROK XLII. CZWARTEK 29 SIERPNIA 1935.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06				

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

450 = 34.000.

„Goniec Warszawski" wystąpił świeżo z rewelacjami na temat stosunków panujących w przemyśle cukrowym Polski. Są to prawdziwe rewelacje. Dają obraz stosunków wręcz skandaliczny, oburzający.

Przytoczmy najważniejsze z podanych przez „Gońca" cyfry!

PENSJE DYREKTORSKIE. — Jest — pisze „Goniec" — 450 prezesów, wiceprezesów, członków rad nadzorczych i zarządów w przemyśle cukrowym w Polsce. Są to najczęściej „familjanci", którzy między siebie podzielili stanowiska. I tak — cytujemy dane „Gońca" —

„371 zajmuje tylko po jednem stanowisku, lecz 79 skoncentrowało w swych rękach aż 246 tytułów i źródeł dochodów. Spośród nich 42 trzyma po dwie posady, 14 po trzy, 6 po cztery, 5 po pięć, 3 po sześć, 2 po siedem, 1 ma osiem stanowisk, 2 po dziesięć i jeden rekordzista piastuje aż piętnaście stanowisk".

Tych 450 rycerzy przemysłu w r. 1934 otrzymało tytułem tylko stałych pensyj — 5,864.762 zł. Do tej sumy dodać wszakże należy jeszcze — prowizje i tantjemy. Parę nowych miljonów... Dla 450 ludzi!

„Rekord" chyba w tej galerji rycerzy przemysłu pobił p. Antoni Makowiecki, który — według „Gońca" — ma 20.000 zł. pensji miesięcznej, a nadto 30.000 miesięcznych prowizyj i tantjem. A więc 600.000 zł. rocznie!

„Goniec" oblicza, że 450 rycerzy przemysłu cukrowego bierze rocznie 5.864.762 złotych tytułem stałych pensyj i nadto parę miljonów tytułem prowizyj i tantjem. A więc jakieś 8—9 miljonów zł. razem. Tę samą właśnie sumę (8.200.000 zł.) oznaczono jako łączną kwotę wypłaconą w cukrowniach w r. 1934. tytułem płac pracownikom, których było 34.000.

OBURZAJĄCE CYFRY. — Podany przez „Goniec" obraz stosunków panujących w przemyśle cukrowym w Polsce nazwaliśmy skandalicznym i oburzającym. **Bardzo chętnie zamieścimy sprostowanie kartelu cukrowego, że podane przez warszawski organ cyfry są fałszywe.** Bo przemysł cukrowy w Polsce jest jedną z tych nielicznych — jak wiadomo — w Polsce gałezi produkcji, które są w 100 proc. polskie. Jeśli się u nas narzeka często na egoistyczny i antyspołeczny kapitalizm, to równocześnie podkreśla się, że ten „polski" kapitalizm jest w 60—70 proc. niepolski, jest francuski, amerykański, belgijski i żydowski. Dlatego byłoby dla nas prawdziwą satysfakcją, gdybyśmy mogli otrzymać z kartelu cukrowego oświadczenie, iż cyfry podane przez „Goniec" są fałszywe.

Prawdopodobnie jednak nasze życzenie nie będzie spełnione. Przytoczone dane podał „Goniec Warszawski" przed paroma dniami. Odczekaliśmy tę parę dni w nadziei, że może się pokaże, iż „Goniec" padł ofiarą złych informatorów, i że sprostowanie kartelu wykaże, iż wiadomości były fałszywe. Sprostowanie takie jednak się nie pojawiło. Znaczy to, że cyfry są prawdziwe, a obraz oparty na tych cyfrach jest prawdziwy. Dlatego go tutaj poruszamy. Bo lepiej, by katolicki organ napiętnował antyspołeczną robotę rycerzy przemysłu cukrowniczego, niż by to miał robić organ socjalistyczny.

PRZEKROCZONA GRANICA. — Przed paroma laty ogłosiła wiedeńska „Schönere Zukunft" sprawozdanie z działalności zakładów Siemensa w Berlinie. Pokazało się wówczas, że 250 wysokich urzędników, dyrektorów i t. p. z tych zakładów miało uposażenie równające się uposażeniu 10 tys. robotników. „Schönere Zukunft" znany katolicki tygodnik wiedeński, grzmiał przez parę numerów na te „horendalne" stosunki.

Polski przemysł cukrowy poszedł dalej, niż zakłady Siemensa. Rozpiętość między wynagrodzeniem kierowników a płacami robotniczemi jest daleko większa, niż w wypadku berlińskim, który oburzał katolickie pismo.

Rozumiemy doskonale, że musi być różnica między wynagrodzeniem dyrektora fabryki, a prostego robotnika. Tam wynagradza się wyższe wykształcenie, pracę kierowniczą i wysokie doświadczenie fachowe, od których zależy rentowność produkcji i nawet losy fabryki; z drugiej strony nagradza się pracę wykonawczą, najczęściej tylko fizyczną, wymagającą wprawdzie w pewnych działach kwalifikacyj i wykształcenia zawodowego, ale nie w tym stopniu, co wykształcenie i kwalifikacje tamtej warstwy. Między temi dwoma rodzajami pracy jest pewien dystans; powinna też być różnica w wynagrodzeniu. Jaka? Trudno ją oznaczyć i jeszcze trudniej ustalić w praktyce. Jesteśmy jednak przekonani, że tę różnicę przekroczono w przemyśle cukrowym o bardzo wysoką cyfrę, jeśli się zważy, że 34 tys. ludzi pracowników fizycznych i umysłowych pobiera tyle wynagrodzenia, ile pobiera uprzywilejowane grono 450 ludzi.

„KRÓLEWSKI" DAR. — Jest jeszcze inny moment w tej sprawie: interes konsumenta, a więc moment społeczny.

Ogólnie znany jest fakt niskiego poziomu konsumcji cukru w Polsce. Jesteśmy krajem, który na tem polu stoi na szarym końcu europejskich narodów. Wieś dziś prawie nie zna cukru; rozpowszechnia się za to sacharyna. Wracamy pod tym względem do czasów bardzo dawnych. Cukier staje się skarbem dzisiaj, jak skarbem był w 18 w., kiedy to — według Łozińskiego — żydzi w jakiemś miasteczku sprawili „wielką radość" Augustowi III, ofiarując mu na powitanie głowę — cukru. Był to „królewski" dar wówczas.

Cukier jest za drogim dla Polaków produktem. Za drogim zaś jest m. in. i z tego względu, że rady nadzorcze i dyrekcje w tym przemyśle pochłaniają ponad 20 proc. zysku. Więcej niż 1/5... I to — pamiętajmy — 450 ludzi.

Jest ogólne niezadowolenie w Polsce z przemysłu kapitalistycznego. Radykalizacja poglądów, zwłaszcza młodego pokolenia, postępuje. „Sfery gospodarcze", wielcy przemysłowcy, kapitaliści narzekają na „demagogję", na „radykalizm". I równocześnie dalej zgarnują wielkie zyski, jak je zgarnywali dotąd. Ślepi i głusi; nie widzą straszliwej rzeczywistości, nie słyszą głosu sprawiedliwości. Mądry węgierski biskup Prohaszka powiedział, że socjalizm, i wogóle radykalizm, jest budową nad błotem kapitalizmu. Osuszyć trzeba z błota teren, a wzniesione nad niem rusztowanie okaże się — twierdził biskup Prohaszka — zbędnem i samo się rozleci.

Największym sprzymierzeńcem bolszewizmu, socjalizmu i radykalizmu jest sam kapitalizm. Gwałt zadawany przez niego sprawiedliwości rodzi socjalistyczne ruchy, wywołuje rewolucje społeczne. Myśleliśmy dotąd, że to tylko obcy kapitał nie zdaje sobie sprawy z tych prostych prawd. Jest przykro przyznać się do pomyłki; ale w pewnych razach trzeba. Myliliśmy się sądząc, że prawdziwie polski, „narodowy", kapitał różni się pod tym względem od obcego.

W. Z.

REWOLTA CHŁOPÓW GRECKICH.

Ateny, (PAT.) Jak się okazuje, rewolta właścicieli winnic zainscenizowana została przez komunistów. Spokój został już niemal wszędzie przywrócony, jedynie w okolicach Kyparissia **około 1000 uzbrojonych chłopów pod przywództwem komunistów, stawia jeszcze opór oddziałom policyjnym.**

Strajk chłopów litewskich.

KOWNO POZBAWIONE MLEKA.

Berlin (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że **strajk chłopów litewskich przeciąga się. W środę w Kownie nie można było również dostać mleka.** W związku z krwawemi zajściami, komendant miasta Kowna wydał rozkaz **zastosowania jak najsurowszych sankcyj przeciwko strajkującym.** W okolicach objętych strajkiem służba bezpieczeństwa została wzmocniona przez wysłanie oddziałów konnej policji.

W związku z temi wypadkami w dniu wczorajszym odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.**

——:000:——

Czy płace urzędnicze ulegną obniżce?

Warszawa, 28. 8. (Telef.) Centralna rada pracownicza zgłosiła w Prezydjum Rady ministrów przed 3 tygodniami prośbę o **wyznaczenie terminu audjencji u premjera, względnie u wicemin. Siedleckiego.** Delegacja pragnęła poinformować się u źródła, **czy i o ile prawdziwe są pogłoski o rzekomo zamierzonej obniżce płac urzędniczych.** Termin audjencji **nie został dotychczas wyznaczony.** Jako przyczynę braku odpowiedzi na prośbę Rady pracowniczej podawana jest okoliczność, że odpowiednie instancje urzędowe **zajęte są akcją przedwyborczą.**

Niemniej w kołach urzędniczych zaznacza się z tego powodu coraz większe zaniepokojenie.

Zagrożony byt politechniki gdańskiej.

Warszawa, 28. 8. (Tel.). W szerokich kołach ludności gdańskiej wywołała niepokój wiadomość o **zagrożonym bycie Politechniki Gdańskiej oraz istniejącym przy niej Wyższym zakładzie kształcenia nauczycieli.** Większość studentów Politechniki stanowią **cudzoziemcy,** głównie Niemcy z Rzeszy. W ostatnim roku uczęszczało w Gdańsku **około 1.500 studentów niemieckich z Rzeszy.** Obecnie władze niemieckie **odmawiają studentom gdańskim prawa otrzymywania pieniędzy z Niemiec,** mimo, że chodzi tu o niewielką sumę kilku miljonów marek rocznie.

——00°00——

Niemieckiego dziennikarza wydalono z Rumunji.

Bukareszt, (PAT.) Korespondent P. A. T. w Bukareszcie nadsyła następujące szczegóły **aresztowania i wydalenia dziennikarza niemieckiego, Webera.** Władze bezpieczeństwa aresztowały i wydaliły bez prawa powrotu do Rumunji **korespondenta „Voelkischer Beobachter" Fryderyka Webera,** który poza zawodem dziennikarskim **organizował, jak twierdzi prasa, tutejszą młodzież niemiecką oraz był doradcą prawicowych organizacyj Rumunji.** Weber uczestniczył w niedzielnym kongresie partji narodowo-chrześcijańskiej w Kiszyniowie i przyjmował defiladę oddziałów partyjnych wraz z członkami zarządu partji. **Aresztowanie nastąpiło w Kiszyniowie.** Webera przewieziono do Bukaresztu, celem przeprowadzenia śledztwa, poczem niezwłocznie **odstawiono do granicy.**

POŻAR ZABUDOWAŃ PARAFJALNYCH W CHODOWIE.

Olkusz, (PAT.) W dn. 27 bm. **spaliły się zabudowania parafjalne w Chodowie** (miechowskie), **wraz ze zbiorami.** Straty dość znaczne. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

WYROK ŚMIERCI NA 2 UKRAIŃCÓW.

Warszawa, 28. 8. (Telef.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej **odmówił prośbie 2 Ukraińców, skazanych na śmierć przez powieszenie za udział w morderstwie rabunkowem.** — Skazani Barczuk i Łapas napadli na dom kupca w Czortkowie **Eisenblatta,** zamordowali żonę i córkę, a następnie służącą. — Sąd Najwyższy dnia 8 bm. odrzucił skargę kasacyjną obrony. **Do Czortkowa wyjechał kat Braun.**

——:000:——

O czem piszą inni?..

„Korytko“ i — konserwatyści.

Przykra historja przydarzyła się konserwatywnemu „Czasowi“. Pozwolił sobie na uszczypliwą uwagę o „porankach artystycznych“, które urządza w Warszawie p. Stpiczyński z „Kurjera Porannego“ jako kandydat na posła. P. Stpiczyński bardzo się o to pogniewał i uwagi „Czasu“ potraktował jako — bojkotowanie wyborów.

„Co w tej kampanijce (t. j. zwolenników bojkotu) — pyta p. Stpiczyński — robi „Czas“? Czy i on „bojkotuje“? Czy też może, powodowany potrzebą służenia komuś, a niezupełnie pod tym względem zaspokojony, radby wynająć część swej energji endecji? Tak z amatorstwa, czy na wszelki wypadek? Jakżeż to się w głowach szanownych odmłodzonych układa: tam służby, a tu po wynagrodzenie? **Tam serce, a tu korytko? Czy może to prośba, byśmy się zajęli bliżej tem korytkiem?**

Sukurs „Czasu“ dla endecji jest walorem urojonym w walucie politycznej, dla nas głęboko obojętnym. Lecz w grę wchodzi jeszcze walor moralny, który się wiąże z pojęciem obozu (t. j. B. B.). Jeśli ten panowie z „Czasu“ uważają za zdewaluowany, chętnie wyciągniemy konsekwencje z nowej sytuacji“.

Bohaterstwo konserwatystów.

„Goniec Warszawski“ zachęca „Kurjer Poranny“ do dania bliższych wyjaśnień.

„Z jakiego to korytka — pyta — korzystają konserwatyści i od kogo czerpią wynagrodzenie, o którym wspomina „Kurjer Poranny. Śmielej, śmielej! I opinja publiczna chciałaby się dowiedzieć, do jakiego korytka dopuszczono konserwatystów. Może wtedy „Czas“ w odwet „Kurjerowi Porannemu“ napisze o innych korytkach. A warto, żeby te korytka stały się przedmiotem dyskusji publicznej. Może wtedy dowiemy się także, kto sypie ziarno do tych korytek“.

Nie bardzo to musi być przyjemnie dla konserwatystów znaleźć się pod gradem takich pytań i takich — twierdzeń, czy też nawet oskarżeń. A jednak **trwają na ostrzeliwanej reducie. Wśród gradu kul i świstu pękających bomb! Czegóż się to bowiem nie robi dla — — — idei!**

Też kandydat na posła...

Sanacja nie zawsze miała szczęście do kandydatur poselskich. Oto w okręgu radomskim kandyduje teraz niejaki p. Dominik Dratwa. W związku z tem trzeba przypomnieć, że łódzkie „Wiadomości Diecezjalne“ w nekrologu ś. p. Ks. Pertkiewicza zanotowały:

„W czasie wojny światowej ks. Pertkiewicz nie sympatyzował z okupantami, Niemcami i Austrjakami. Oskarżony o nielojalność wobec nich przez miejscowego nauczyciela szkoły powszechnej, **Dominika Dratwę**, został aresztowany przez austrjackiego żandarma i z pomocą wojska i tajnej policji był przewieziony do więzienia w Piotrkowie, gdzie przesiedział dwa miesiące...“.

P. Dratwa jednak kandyduje. P. Dratwa jednak należy do „elity“. P. Dratwa reprezentuje typ „działacza społecznego“.

Kandydat p. starościnej na posła.

Konserwatywny kandydat na posła z Wilna, p. Mackiewicz, dzień za dniem atakuje w „Słowie“ administrację i B. B. w związku z akcją wyborczą... Zapewnia, że B. B. i starostowie otrzymali nakazy, by nie agitować za kandydatami.

„Nie znaczy to jednak — zauważa złośliwie — aby się nie znalazł starosta, któryby sobie nie powiedział: „nie chcę p. X., bo ten będzie krzyczał w Warszawie o moich sprawkach, natomiast **chcę p. Y., bo ten będzie mnie i mojej żonie załatwiał zakupy w stolicy“**. Nie znaczy to również, aby się nie znalazło koło lokalne BBWR., któreby nie zaczęło, i to na całego, uprawiać własnej polityki personalnej, uprawiać ją właśnie tem intensywniej, że jest wyzwolone od wszelkich wskazówek zgóry“.

Narada gospodarcza na Zamku.

„Polonia“ donosi:

„Na Zamku odbyła się ważna narada w sprawach gospodarczych, zwołana przez P. Prezydenta R. P. W naradzie, której P. Prezydent osobiście przewodniczył, wzięli udział obok premjera Sławka i ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa, także zaproszeni goście.

Sytuacja kraju wymaga zasadniczych rozstrzygnięć. Zagadnienie równowagi budżetu, bilansu płatniczego, spadku produkcji przemysłowej — oto sprawy, wymagające decyzyj. Ważnem zagadnieniem jest niewątpliwie sprawa motoryzacji. Jej słabe postępy wpływają niewątpliwie ujemnie na zdolność obronną kraju, podobnie, jak słabe zatrudnienie przemysłu. Już w czerwcu odbyło sie kilka takich posiedzeń, na których omawiano politykę rolną. Wynikiem tych narad było **skierowanie polityki rolnej na produkty hodowlane.** W chwili obecnej wysuwa się na czoło zagadnień **sprawa nowego budżetu.** Ukazywały się już inspirowane zapowiedzi o konieczności zastosowania jaknajdalej idących oszczędności, a sanacyjna prasa konserwatywna podsuwała nawet **myśl obniżek poborów pracowników państwowych“.**

„Chwila“ donosi, że w tej konferencji brał udział także **p. Prystor**, który

„wkrótce powróci do czynnej współpracy w życiu państwowem“.

Ze spraw „ukraińskich“.

JEDNOLITA ORGANIZACJA „UKRAINCÓW“ W NIEMCZECH.

(—) Wychodzący we Lwowie „Nowyj Czas“ podaje: W dniu 21 sierpnia b. r. **powstał w Berlinie** komitet przygotowawczy „wszechukraińskiego kongresu narodowego“ w składzie: Dr. I. **Drabatyj** (z ramienia U. N. O.), inż. R. **Dymińskyj** (Ukr. Gromada) i D. **Sadiwnyczyj** (Spółka Ukrain.). Ta współpraca trzech organizacyj ukraińskich w Berlinie oznacza nową kartę w życiu emigracji ukraińskiej w Niemczech. Wspomniany kongres ma bowiem dokonać dzieła zjednoczenia całej ukraińskiej emigracji na terenie Rzeszy niem.

„UKRAINIZM“ TYLKO W POLSCE.

Ten sam organ w niewybredny sposób polemizuje z uwagą „Narod. Dziennika Warszawskiego“, który stwierdził, że „ukrainizm zbankrutował wszędzie poza Polską“, bo nie istnieje ani na sowieckiej Ukrainie, ani w Czechosłowacji i Rumunji. Czechosłowacja zakazała wogóle używania terminu „ukraiński“.

JESZCZE SPRAWA M. RUDNICKIEJ.

Sprawa b. posłanki **Mileny Rudnickiej**, która w myśl kompromisu wyborczego, zawartego przez **Undo z kołami rządu polskiego, nie znalazła się na liście** kandydatów do Sejmu (chociaż 15 mandatów ruskich uważa się za zapewnione, a kto wie, czy cyfra ta jeszcze się nie powiększy) nie schodzi z łamów prasy „ukraińskiej“ a nawet się zaostrza. Podawaliśmy już, że „Związek Kobiet“ z Oleną Fedak-Szeparowiczową, Marją Bilakową (żoną kandydata do sejmu), Anną Paljewą i Marją Mudrykową na czele wydał odezwę, **wzywającą do bojkotu wyborów** z powodu, że p. Rudnicka nie została kandydatka. Przeciw tej akcji wystąpiło **„Diło“**, organ Unda, stwierdzając, że pominięcie M. Rudnickiej nie nastąpiło z jego winy, lecz z **powodu stanowczego sprzeciwu strony polskiej.** Komunikat „związku kobiet ukraińskich“ w odpowiedzi „Diłu“ nazywa żądanie wystawienia innej kandydatury kobiecej a nie p. Rudnickiej **„poniżej godności zorganizowanych kobiet ukraińskich“** i odmawia czynnikom „postronnym“ prawa stanowienia o tem, kto ma być reprezentantem społeczeństwa ukraińskiego.

Wobec takiego postawienia sprawy przez wojujący związek kobiecy „Diło“ stwierdza, że p. M. Rudnicka jest członkiem centralnego komitetu Unda, a jako taka obowiązana jest do **wykonania jego uchwał**, gdyż inaczej **musiałaby z Unda wystąpić**, podobnie jak wspomniany „związek kobiet“.

ŻYDZI NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Radykany **„Nasz Prapor“** podaje statystykę żydów na Ukrainie sowieckiej. Przy tej sposobności podkreśla, że na Ukrainie sowieckiej w przeciwieństwie do ludności miejscowej **żydom doskonale się powodzi**; są w przemyśle urzędnikami i inżynierami, a czarną pracę wykonują ukraińskie „goje“.

UKRAIŃSKO-SOWIECKI HUMOR.

Do „dyrektora“ pewnego sowieckiego przedsiębiorstwa na Ukrainie przychodzi żona jednego z pracowników ze skargą, iż mąż zaniedbuje ją i dzieci. „Dyrektor“ rozważywszy odpowiada: To **wasza** sprawa i nic **mnie** nie obchodzi.

„Ale on znieważa — biada petentka — także wasz urząd i waszą osobę“. Odpowiedź: „To **nasza** sprawa, a **was** to nic nie obchodzi“, wobec czego poszkodowana odeszła z niczem.

OPIEKA DUCHOWNA W BEREZIE.

Pisma „ukraińskie“ podają, że duchowny ukraiński, ks. Józef Kładocznyj, wyjeżdża na 3 dni do Berezy Kartuskiej, aby religijną pociechę zanieść przebywającym tam Ukraińcom. Uzyskał na to zezwolenie ministerstwa spraw wewn.

Jugosławja na nowych drogach.

W Jugosławji — według powszechnie przyjętej opinji — zaszły ostatnio zasadnicze zmiany. **Dyktatorski system rządzenia ustępuje zwolna, a powracają demokratyczne formy życia publicznego.** W związku z tem zmienia się również i sytuacja katolicyzmu w tym kraju. **Idzie w kąt masonerja**, która za czasów dyktatury wywierała decydujący wpływ na stosunki w kraju. W jej miejsce dochodzą do głosu **ludzie nowi, przedewszystkiem Ks. Koroszec**, dzielny wódz narodu słoweńskiego. W związku z tem warto przytoczyć ciekawe informacje zagrzebskiego korespondenta K. A. P.

Dyktatura w Jugosławji — mówi informator KAP. — miała z początku. (bezpośrednio po zamordowaniu przywódców chorwackich w parlamencie belgradzkim) pozory sprawiedliwości i ładu. **Trwało to jednak bardzo krótko.** Dyktatura porzuciła wnet te pozory i poszła drogą teroru, zwłaszcza po wyborach, przeprowadzonych „swoistym“ systemem. Wywołało to oczywiście **odruch buntu wśród ludności.** Na odruch ten odpowiedział rząd dyktatorski represjami pod pretekstem, że państwo jest w swym bycie zagrożone. Na czołowe stanowisko dostali się niestety ludzie nieudolni ale ambitni i bezwzględni, nie przebierający w środkach. Ludzie zdolni i uczciwi siedzieli po więzieniach lub byli internowani. Żandarmerja była w torenie „wszechmócną“, a zasadą postępowania stała się denuncjacja. Denuncjacje ze strony różnych karjerowiczów spowodowały całą powódź procesów, śledztw, aresztowań. Ucisk był nie do opisania! **Zwłaszcza Chorwaci czuli się poprostu dosłownie w niewoli.** A o obronie nie było mowy, gdyż prasa była pod najostrzejszą cenzurą. O stosunkach w państwie wolno było ogłaszać tylko to, co podawała rządowa agencja prasowa.

Ze wszystkich rządów **najokrutniejszym był rząd premjera Jevtić'a.** Jevtić też był tym szefem, który zdołał sobie „zaskarbić“ nienawiść nietylko Chorwatów i Słoweńców ale nawet... większość Serbów, co się pokazało naocznie podczas wyborów. Ten „bizantyniec“ (żydowskiego pochodzenia) przeprowadził **5 maja** b. r. wybory, jakich nie zanotowały dotąd dzieje parlamentaryzmu. Ale też **te właśnie wybory zgotowały mu grób.** Jevtić'owi niezbyt utalentowanemu ale aż nadto ambitnemu, uśmiechała się karjera Hitlera lub Mussoliniego. Na szczęście dla Jugosławji nie udało się mu wprowadzić w życie pewnych planów, które już miał w pogotowiu. Już wydał tajny okólnik, na mocy którego **wszyscy przeciwnicy panującego reżimu mieli być wciągani na specjalną listę i odsyłani do... obozu koncentracyjnego.** Nadto planował Jevtić powołanie do życia tajnej organizacji swych zwolenników, która miała wszędzie tępić opozycję bez litości. Te i inne plany Jevtić'a wyszły na jaw po jego upadku. Pierwszy ogłosił je „Slovenec“, organ obecnego ministra spraw wewnętrznych, ks. dra Korosec'a, za którym powtórzyła je cała prasa jugosłowiańska. Jevtić i jego zwolennicy próbowali prostować te wiadomości, ale zamilkli, gdy **„Slovenec“ ogłosił poprostu dosłownie tekst wspomnianego tajnego okólnika.**

Wbrew temu, co pisał pewien odłam prasy, wbrew informacjom prof. Ilesica w „I. K. C.“ przełomowym faktem dla Jugosławji i dla położenia Kościoła katolickiego w Jugosławji stało się **słynne memorandum Metropolity chorwackiego, Ks. Arcybiskupa Bauera z Zagrzebia.** Gdy ten czcigodny 80-letni starzec stanął przed księciem regentem Pawłem i począł czytać swoje memorandum o nadużyciach i terorze wobec katolickiej ludności chorwackiej, rozpłakał się, nie mogąc dokończyć czytania. Książę Paweł był do głębi wzruszony, gdy staruszek — arcybiskup wręczył mu memorandum ze słowami: **„proszę czytać dalej, bo mnie łzy nie dadzą czytać...“**. Regent zapewnił arcybiskupa, że nastąpi poprawa.

I rzeczywiście wkrótce potem został powołany nowy rząd, a w nim fotel bardzo ważny (ministra spraw wewnętrznych) objął odwołany z wygnania (był **internowany** na jednej z wysepek) **ks. dr. Korosec**, Słoweniec, stary doświadczony polityk, znany już w parlamencie wiedeńskim. Nastąpiło odprężenie na całej linji! **Więzienia się opróżniają, prasa odzyskała należną jej swobodę, stare partje rozwiązane zaczynają odżywać**, organizują się nowe ugrupowania polityczne, odbywają się liczne wiece i zebrania, — słowem wszyscy w państwie odetchnęli. Przyznać trzeba, że w **dużej mierze do tej zmiany przyczynił się osobiście książę-regent Paweł**, człowiek inteligentny, wychowany w tolerancyjnej Anglji. Główną jego zasługą jest wysunięcie na czoło ludzi dobrej woli, a następnie **zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską.** Wielu Serbów okazuje żywe niezadowolenie z zawarcia konkordatu, boją się bowiem przewagi katolicyzmu nad prawosławiem. Jeszcze bardziej nie „na rękę“ jest zawarcie konkordatu dla masonerji chorwackiej i słoweńskiej, która pchała się za wszelką cenę do poprzednich rządów dyktatorskich, **by przeprowadzić** swe plany antykościelne. Dodajmy z naciskiem, że **masonerja tak chorwacka, jak i słoweńska była w okresie dyktatury bardzo mile widziana w Białogrodzie** i była uważana za przedstawicielkę **(sic!)** narodu chorwackiego i słoweńskiego.

Gdy patrzymy retrospektywnie na skutki rządów dyktatorskich, musimy stwierdzić, że zrobiły one — **wbrew swej woli** — bardzo wiele dla wzmocnienia katolicyzmu i nacjonalizmu tak chorwackiego, jak i słoweńskiego. **Wspólny wróg skrzepił i zespolił elementy katolickie i narodowe Chorwatów i Słoweńców** — jak nigdy dotychczas. Inteligencja, widząc, że tylko Kościół katolicki ma odwagę przeciwstawić się niesprawiedliwym rządom i ich terorowi, łamiącemu swobody obywatelskie, zbliżyła się jeszcze bardziej do Kościoła. Ustały „walki kulturalne“ i waśnie polityczne, pomiędzy Chorwatami zwłaszcza. Liberalna prasa chorwacka, która przedtem często atakowała Kościół i kler katolicki, dziś staje w ich obronie (sic!) całkiem zdecydowanie. Wyjątek stanowią tu, oczywiście, tylko pisma żydowsko-masońskie z „Novosti“ (w Zagrzebiu) na czele.

Nasz informator ożywia się i z błyskami w oczach mówi: **„nie omylę się, jeśli powiem, że nigdy katolicyzm nie był tak silnym, jak obecnie w Jugosławji! A i poczucie narodowe wśród Chorwatów nie było nigdy tak mocne jak dzisiaj!“** Takiej jedności Chorwatów, jak obecnie, istotnie, historja nie pamięta. Znikły wszystkie stronnictwa i zlały się w jedno „Chorwackie stronnictwo chłopskie“ (Hrvatska seljacka stranka), którego wodzem jest, jak wiadomo, **adwokat dr. Vl. Macek.** Ponieważ dr. Macek żyje obecnie w dobrych stosunkach z Episkopatem katolickim, ponieważ zapewnił biskupów chorwackich, że przez jego politykę nigdy nie ucierpi sprawa katolicka, **katolickie „Chorwackie stronnictwo ludowe“ (Hrvatska pucka stranka) straciło, według uznania przywódców katolickiej Chorwacji, rację bytu i dlatego zlało się w jedno z organizacją polityczną dra Macek'a.**

Dla stosunków katolickich w Jugosławji ważnym momentem jest pozycja: ks. dr. Korosec — mecenas dr. Macek! Od wyborów stosunki pomiędzy ks. Korosecem a p. Macekiem nie są najlepsze. Ks. Korosec, który jest tem wśród Słoweńców, czem Macek wśród Chorwatów, nie chciał iść do wyborów, prowadzonych przez reżim Jevtić'a, wiedząc że nie będą swobodnem wypowiedzeniem się ludności. Po wyborach wstąpił do rządu Stojadinović'a. Dr. Macek szedł do wyborów z opozycją serbską i mahometańską, ale trzyma się zdala od rządu i od parlamentu belgradzkiego, dążąc do rozwiązania kwestji chorwackiej na całej linji, t. zn. do przyznania Chorwatom tego, co im się należy według prawa Boskiego i ludzkiego.

Na zakończenie swych uwag nasz informator akcentuje, że ludność katolicka Jugosławji nie rości sobie pretensji do jakiegoś uprzywilejowania. Żąda równouprawnienia i zaniechania forytowania prawosławia. Żąda na podstawie swego stanu posiadania. Jak wiadomo, ludność Jugosławji liczy 13.920.000 głów, w tem 6.785.000 prawosławnych, 5.200.000 katolików, 1.561.000 mahometan, 231.000 protestantów i 92.000 żydów. I charakterystycznem jest, że katolicy najdłużej czekali na uregulowanie stosunków prawnych. Prawosławni już w roku 1929 uzyskali swój „konkordat“, uzupełniony specjalnym statutem w r. 1931. Mahometanie uzyskali swe prawa wyznaniowe w r. 1930 itd. Katolicy dopiero w b. r. doczekali się konkordatu, ale — w ogniu prób dyktatorskich — tak skrzepli, że obecnie nie dadzą się lekceważyć, a autorytet ich Biskupów stoi dziś u szczytu. „Przed nami jasne świty“ — kończy nasz informator. — (KAP.)

Na ziemiach Rzeczposp.

„Dzień chorych" w Przemyślu.

Staraniem oddziałów Akcji Katolickiej zorganizowano dnia 27 bm. w Przemyślu „Dzień Chorych". Uroczystą Mszę św. odprawił ks. biskup sufragan Wojciech Tomaka, podczas której kazanie wygłosił dyr. zakładu XX. Salezjanów ks. Śródka. Chorzy przystąpili w liczbie stukilkudziesięciu do wspólnej Komunji św. Na zakończenie nabożeństwa przemówił od ołtarza Ks. Biskup Tomaka, poczem panie, zorganizowane w A. K. podejmowały chorych śniadaniem. Do urządzenia „Dnia Chorych" przyczyniło się wydatnie wojsko, ofiarując bezinteresownie samochody, powózki i auta sanitarne do transportu chorych.

Ksiądz skazany na 7 miesięcy więzienia

Przed sądem grodzkim w Margoninie w woj. poznańskiem odbył się proces, wytoczony przez prokuratorję proboszczowi parafji szamocińskiej ks. Bolesławowi Filipowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał ks. proboszczowi, że w dniu 15 maja podczas nauki katechizmu w szkole powszechnej w Szamocinie miał się zwrócić do jednego z uczniów, mającego na rękawie żałobną opaskę po śmierci marsz. Piłsudskiego, z uwagą: „Poco nosisz te szmatę? Nie jesteś jego krewnym, a bawisz się w opaski". Z przesłuchanych w charakterze świadków kilku chłopców, tylko jeden J. Nóżka twierdził, że ksiądz użył określenia „szmata". Inni zaprzeczyli, by ksiądz takiego określenia użył. Obrońca oskarżonego wykazywał, że proces powstał na podłożu bardzo charakterystycznem dla dzisiejszych czasów. Oto pomiędzy kierownikiem szkoły p. Świetlikiem a księdzem Filipowskim istniały od dłuższego czasu naprężone stosunki na tle poglądów na religję i współczesne życie w Polsce. Oskarżony **cieszył się ogólnym szacunkiem i posiada wielkie zasługi dla sprawy polskiej z czasów przedwojennych, z okresu walk o wolność ziemi zachodniej, a także na polu oświaty i szkolnictwa polskiego.** Sąd wydał wyrok skazujący księdza Filipowskiego na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu. Obrońca wniósł apelację.

Skok na wysokość 800 metrów.

We wtorek odbywały się w Jabłonnie pod Warszawą skoki treningowe z balonikami t. zw. **„jumping"**. Będą one pokazywane po raz pierwszy na zawodach balonowych na polu Mokotowskiem o puhar Gordon Benneta. Skoczków przywiązywano do małego balonu o pojemności 100 metrów sześciennych. Zrównoważono ciężar ciała z siłą nośną balonu, tak że pilot chodził jakgdyby stracił wagę. Mógł wprawdzie chodzić po ziemi z balonem, z chwilą jednak, gdy lekko odbił się od ziemi, balonik unosił go na wysokość 40 mtr. i opadał. Najwyżej skoczył por. Czech, gdyż 800 metrów. Wylądował on szczęśliwie w odległości 300 metrów od miejsca startu. **Jest to rekord światowy w swoim rodzaju.**

Trzy osoby zatrute gazem w Bydgoszczy.

W mieszkaniu rodziny Pierzchalskich w Bydgoszczy **3 osoby uległy zatruciu gazem.** Gdy sąsiedzi, zdziwieni brakiem ruchu w mieszkaniu, wyłamali drzwi, znaleźli Pierzchalską i niejakiego Rachta martwych oraz w kuchni przy oknie córkę Pierzchalskiej, dającą słabe znaki życia.

Niezwykła przyczyna śmierci.

O niezwykłej przyczynie śmierci pewnej rolniczki donoszą **z Nakła nad Notecią.** W pobliskim Garsinie znaleziono na polu stygnące zwłoki żony rolnika Radąca, w kałuży krwi. Jak stwierdzono — **Radącowa przechodziła boso przez ściernisko.** Niezwykły zaiste wypadek zrządził, iż przechodząca nastąpiła na jedną z bardzo twardych i ostrych łodyg zżętego zboża, przyczem **łodyga ta rozerwała jej arterję.** Wskutek zranienia nastąpił dość silny krwotok, na skutek którego nieszczęśliwa pozbawiona pomocy wkrótce zmarła.

Wykrycie bandy fałszerzy dokumentów

W Kaliszu aresztowano bandę, która fałszowała dokumenty na wyjazdy do Palestyny. Centrala tej bandy mieściła się w Kaliszu. Na czele jej stali **Kazimierz i Józefa Stankiewiczowie;** działali oni w porozumieniu z **Esterą Jakubowicz,** której mąż jest w Palestynie. Jakubowiczowa była w kontakcie z krawcem **Aronem Plakentegerem** i hafciarzem **Sucherem Kotem.** Podczas rewizji u Stankiewiczowej znaleziono blankiety, służące do meldowania w magistracie kaliskim. W pracowni u męża Stankiewiczowej znaleziono pieczątki, blankiety itp. Również u Jakubowiczowej, Kota i Plakentregera znaleziono materjały obciążające. **Banda kaliska posiadała ajentów w całej Polsce, m. in. i w Warszawie.**

*

PO KATASTROFIE POD LWOWEM. Na miejsce katastrofy pod Lwowem przyszedł z Krakowa dźwig, przy pomocy którego **wydobyto cztery wagony pulmanowskie.** Według dotychczasowych obliczeń, szkdy, wyrządzone wskutek wykolejenia się pociągu, wynoszą **około 200.000 zł.** We środę została podjęta normalna komunikacja na obu torach.

„Król" harmonijki.

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

Jeszcze jeden król? Tak. Król niemieckiego przemysłu harmonijkowego. Zapewne, harmonijka ustna jest najbardziej pospolitym i najłatwiejszym do opanowania instrumentem muzycznym. Sprzedają ją na wszystkich jarmarkach i odpustach. Ale, żeby produkcja harmonijek szła aż w takiem tempie, by stworzyła formalne królestwo.., No. no.

A jednak. Jest w Niemczech mieścina, która zwie się Trossingen. Gdzie leży? Dokładnie nie wiem, gdyż historję o królestwie harmonijkowem zasłyszałem w Berlinie. Nawet osoba samego „króla" otoczona jest pewnym nimbem tajemniczości. Nazywa się go poprosto panem H. Pan Ernest H. I można się domyślać jakiegoś nazwiska na Himmel. na Helden i Hilden, utrafić oczywiście trudno. Wiadomo tylko, że „król" jest w wiecznych rozjazdach handlowych — pardon — w rozlotach. Bo w podróżach swych posługuje się przeważnie samolotem. Może nawet swoim, jak Bata. A spotkać go można w każdej stolicy państwa europejskiego, czy amerykańskiego. Bo odbiorców na swój towar ma pan H. w całym świecie. Murzyni afrykańscy noszą jego harmonijki, zawieczone na szyjach na cienkich łańcuszkach, aby je mieć zawsze pod.., szyją, gdy przyjdzie ochota do grania.

W ustach „króla" harmonijka to jakiś fetysz. Oczywiście nie wtedy, gdy na niej gra, lecz gdy o niej opowiada. Ze szczególną przyjemnością opowiada „król" o owym żołnierzu wirtemberskim, który podczas wojny, rzucony na front palestyński, dostał się ciężko ranny do niewoli Arabów. Wśród wszystkich tarapatów **nie zgubił tylko harmonijki, z którą następnie uciekł i oczarował swą grą inne koczujące plemię arabskie tak dalece, że go przyjęto gościnnie.** Odtąd bawił szeika swą grą i pomagał mu w powiększaniu floty, poławiającej perły, a otrzymawszy udział w zyskach, pozostał na miejscu i jest tam bardzo poważanym obywatelem.

Proszę: czyż to nie historja z tysiąca i jednej nocy? A wszystko ów egzotyczny wirtemberczyk zawdzięcza ustnej harmonijce.

Faktem jest, że w Niemczech ustna harmonijka jest bardzo rozpowszechniona. A ponieważ trudno sobie wyobrazić jakiegoś obywatela Niemiec nie zorganizowanego, więc i miłośnicy gry na harmonijce zorganizowali się pod hasłem: **„harmonikarze wszystkich krajów łączcie się".** Jest też w Niemczech nie mniej, jak 7 tysięcy klubów harmonijkowych. Siedm tysięcy! Z tego 6 tysięcy szkolnych. To też bardzo często spotyka się w wędrówkach po Rzeszy grupy maszerującej młodzieży, a na przedzie orkiestra harmonijkowa.

Co kraj, to obyczaj. Murzyni lubią harmonijki na łańcuszkach, zaś Indjanie z Ameryki Południowej muszą mieć te instrumenciki z dzwoneczkami. Zaś w oczach Włocha harmonijka niema żadnej wartości, jeśli oprawa nie jest sporządzoną z czarnego drzewa. (Przy czarnej koszuli jakiż inny kolor mógłby wytrzymać konkurencję?)

Ale król nie byłby królem, gdyby fabryki jego ograniczały się tylko do produkowania harmonijek ustnych. Są przecież jeszcze harmonje ręczne, akordeony, bandonje i tym podobne pokrewne instrumenty. Widać z tego, że królestwo jest przyzwoite. A jeszcze lepszy dowód w tem, że 80 procent całej produkcji Trossingen **wędruje zagranicę,** a tylko nieznaczna część pozostaje w kraju. W Nowym Jorku płaci się za dużą harmonję nawet sto dolarów i więcej. Są to arcydzieła sztuki w tym przemyśle. Pośledniejsze sorty idą do Francji, Hiszpanji, Anglji, Polski. Skandynawji, a najtańsze do krajów afrykańskich i azjatyckich. Choć i tam podobno smak się podnosi wraz z zamiłowaniem do muzyki ludowej. Rokrocznie płynie do Trossingen z tego eksportu jakieś 8 — 10 miljonów marek.

A to Trossingen, to podobno mieścina, w której ludzie nie tak dawno jeszcze żyli przeważnie z zapomóg dla bezrobotnych. Żyło się tam obywatelom z dnia na dzień i czekało na zmiłowanie Boskie. Były sobie tam jakieś fabryczki, ale o harmonijce nikt nie pomyślał. Aż zjawił się na miejscu pan H. Wówczas jeszcze nie samolotem, ale całkiem demokratycznie koleją. Spodobało mu się miasteczko, spodobali mu się ludzie i dalejże do pracy. — A dziś niema w miasteczku ani jednego bezrobotnego, ba, ludzie z szerokiej okolicy znaleźli zatrudnienie w fabrykach harmonij i harmonijek ustnych. Tak mnie przynajmniej zapewniają uprzejmi informatorzy.

L. H.

Z całego świata.

Kongres katolicki ludności polskiej we Wschodniej Francji.

Pod protektoratem Ks. Biskupa Pelta odbędzie się w niedzielę, dnia 1 września b. r. w Creutzwald - la - Croix kongres katolicki Polaków ze Wschodniej Francji. Komitet organizacyjny wydał odezwę, w której nawołuje ludność polską ze wschodniej Francji do tłumnego udziału w Zjeździe, który będzie publiczną manifestacją głębokiego przywiązania wychodźtwa polskiego w Lotaryngji do Kościoła Katolickiego i do zasad chrześcijańskich. Program kongresu przewiduje uroczystą Mszę św., którą odprawi ks. rektor dr. Paulus, pochód delegacyj towarzystw i gości z kolonji Neuland do miejsca obrad Zjazdu i referaty ks. Misiaka, p. Szczepińskiego z Adun-le-Tiche i p. Simińskiego. Uczestnicy Zjazdu zwiedzą świeżo wybudowaną grotę „Matki Boskiej z Lourdes", jedną z najpiękniejszych w całej Lotaryngji.

Kto posiada Order Chrystusa?

Ojciec św. udzielił niedawno prezydentowi Francji, Albertowi Lebrun, najwyższego odznaczenia, jakiem rozporządza, mianowicie odznaczenia orderu Chrystusa. Geneza tego orderu sięga początków wieku XIV gdy na gruzach zakonu Templarjuszów król portugalski Dionizy I założył w celu obrony chrześcijaństwa przed Maurami zakon rycerski pod nazwą „Militia Domini Nostri Jesu Christi", któremu Papież Jan XXII nadał w dniu 14 marca 1319 r. regułę św. Benedykta. Zakon ten sekularyzowany był w r. 1797. Jako pamiątka po nim pozostał papieski order świecki, udzielany z reguły tylko osobom panującym. Order ten posiada dziś tylko siedem osób: prezydent Brazylji Epitacio da Silva Pessoa (od r. 1922), król Italji Wiktor Emanuel III i następca tronu włoskiego Humbert Sabaudzki (od r. 1932), wielki mistrz suwerennego Zakonu Maltańskiego, książę Ludwik Chigi Albani della Rovre, prezydent Austrji dr. Wilhelm Miklas (od r. 1933), prezydent Argentyny generał Justo (od r. 1934) i prezydent Francji Albert Lebrun (od r. 1935). Order ten posiadał również król Belgów Albert I (od r. 1932). (KAP).

Ostre formy strajku włościan na Litwie

Z Tylży donoszą: Strajk włościan na Litwie przybiera ostre formy. Policja zmuszona była do interwencji przeciw posterunkom strajkowym włościan, rozstawionym na jednej z głównych szos litewskich z Marjampola do Kowna na przestrzeni 10 km. **Policja strzelała i zabiła 2 włościan, a wielu raniła.** Został zabity także jeden policjant, a 7 odniosło rany. O wydarzeniach tych krążą w Kownie sprzeczne pogłoski. Mówi się nawet, że strażnicy w wielu miejcach przyłączyli się do chłopów. Istotnie we wtorek wysłano **całą policję Kowna na pomoc dla policji prowincjonalnej.**

Kilka katastrof w Niemczech.

Z różnych miejscowości Niemiec donoszą o katastrofach, jakie wydarzyły się we wtorek. W **Neuburg** (Bawarja) autobus, którego szofer chciał wyminąć przejeżdżający motocykl, wpadł na drzewo, przyczem **dwaj pasażerowie ponieśli śmierć,** siedmiu zaś innych odniosło ciężkie rany. W **Hoechst** w zakładach największego niemieckiego koncernu „I. G. Farben" wydarzyła się **eksplozja,** przyczem zabity został jeden robotnik, podczas gdy dwóch innych odniosło ciężkie rany. Przyczyny wybuchu nie udało się dotychczas ustalić. — W okolicy **Szczecina** zderzyły się dwa pędzące szybko motocykle. Z czterech jadących — **dwóch zostało zabitych na miejscu, a dwóch innych zmarło w szpitalu.**

Pół miljona dolarów za książkę płk. Lawrence'a.

Dzienniki nowojorskie donoszą, **że tamtejsza** firma wydawnicza „Dubleday Doran **and** co." ogłosiła, że w jesieni tego roku ukaże się w druku ostatni rękopis zmarłego **pułkownika** Lawrence, zatytułowany „The Mint". **Rękopis** ten ukaże się tylko **w 10 egzemplarzach,** przyczem cena sprzedażna ma być **wyznaczona** w fantastycznej wysokości **500.000 dolarów za egzemplarz.** Prawa przedruku mają być bardzo surowo zastrzeżone. Rękopis zawiera 69.500 słów. Odnosić się ma on do oficjalnej polityki rządu Wielkiej Brytanji w Arabji, w czasie wojny światowej i przy zawarciu pokoju. Jak wiadomo, pułkownik Lawrence wyrażał przekonanie, iż Anglja przy rokowaniach pokojowych nie dotrzymała obietnic złożonych Arabom.

WYPADEK SAMOCHODOWY MINISTRA AUSTRJACKIEGO.

Major Fey, minister spraw wewnętrznych w Austrji, został ciężko raniony w wypadku samochodowym. Katastrofa wydarzyła się na szosie z Wiednia do Linzu, w pobliżu miejscowości Gablitz, samochód ministra Fey'a **wpadł na drzewo i rozbił się.** Minister **uległ złamaniu nosa** i odniósł rany na twarzy. Towarzyszący ministrowi adjutant wyszedł z katastrofy cało.

—oOo—

WYDOBYCIE ZWŁOK DZIESIĄTEJ OFIARY KATASTROFY W BERLINIE. W dalszym toku prac prowadzonych na miejscu katastrofy w tunelu koleji podziemnej w Berlinie natrafiono we wtorek na zwłoki dziewiątej ofiary katastrofy, które wydobyto na powierzchnię ziemi. Około godz. 8-mej rano drużyna ratownicza odnalazła zwłoki dziesiątej ofiary.

—ooOoo—

W kilku zdaniach.

W Kownie skazano trzech Niemców **na** więzienie od półtora roku do 9 miesięcy za **zniszczenie portretów księcia Witolda** oraz prezydenta republiki.

Na terenie Śląska nad Olzą grasuje **nieuchwytny bandyta Rada,** który od dłuższego czasu wymyka się wszystkim obławom i dokonuje w dalszym ciągu zuchwałych napadów.

Na granicy holendersko-niemieckiej zatrzymano autobus, w którym straż celna znalazła **ukryte banknoty niemieckie oraz floreny holenderskie.** Aresztowano 6-ciu pasażerów autobusu.

We wsi Ligota Samborowa w pow. strzeleckim na Śląsku Opolskim odkopano liczne **groby, pochodzące z przed 3 tysięcy lat.** W grobach znaleziono szkielety ludzkie oraz naczynia gliniane.

W Budapeszcie wprowadzono bezgłośną sygnalizację samochodową. Szoferzy posługują się nawet **w dzień sygnalizacją świetlną.**

Magistrat kijowski zamknął konkurs na projekt **obelisku, mającego upamiętnić odparcie inwazji polskiej** w 1920 r.

W Ploetzensee (w Niemczech) stracono 24-letnią Karolę Juenemann, skazaną na karę śmierci za **zagłodzenie trojga swoich dzieci.**

W Dreźnie odbył się **zjazd Polaków z całej Saksonji.** Uczestnicy zjazdu złożyli wieńce na grobach polskich emigrantów.

Korespondent paryskiego „Temps" donosi z Berlina, że w ciągu ostatniego roku w Niemczech **poddano sterylizacji 86.000 ludzi,** przyczem **sterylizowano także 12-letnie i 10-letnie dzieci.**

—ooOoo—

Przyciągająca siła Kościoła.

Franciszkanin. O. Seweryn Lamping, wydał ostatnio w Monachjum ciekawe studjum „Menschen die zur Kirche kamen“, poświęcone omówieniu współczesnych nawróceń. Zarówno liczba jak i poziom intelektualny powróconych Kościołowi wiernych dowodzą, że minęła już epoka tych „postępowców“, którzy głosili, że wiedza nie da się pogodzić z wiarą, że wykształcenie, inteligencja i postępowość równoznaczne są z wolnomyślicielstwem i, jeśli nie z całkowitym ateizmem, to przynajmniej z wyraźnym indyferentyzmem religijnym, że religja jest anachronizmem godnym conajwyżej, by zaprzątał głowy bezkrytycznych mas. Życie i prawdziwy postęp pokazały wprost coś przeciwnego. W Anglji, pisze O. Lamping, **corocznie notuje się 11—12 tysięcy nawróceń.** Od czasu śmierci kardynała Newmana, tj. w ciągu 45 lat, blisko 900 duchownych protestanckich w samej tylko Anglji powróciło na łono Kościoła katolickiego. Spis ich dokładny, przygotowany przez konwertytę Burges-Bayly ma się niebawem ukazać w formie książki. „Katolicyzowanie“ stało się wśród najpoważniejszych pisarzy angielskich zjawiskiem niezmiernie popularnem. Znany całemu światu pisarz G. K. Chesterton z dumą oświadcza, że przystąpienie swe do katolicyzmu zawdzięcza długiemu poważnemu przemyśleniu tej sprawy. **W Niemczech również liczba nawróceń na katolicyzm sięga 10—11 tysięcy osób rocznie.** I tu podobnie jak w Anglji, ruchowi powrotu do Kościoła macierzystego patronują wybitni uczeni, pisarze i działacze, jak filozof Teodor Haecker, były protestancki profesor uniwersytetu Eryk Peterson, dr. Karol Thieme, poeta Gotfryd Hasenkamp, powieściopisarki Gertruda von Lefort, Rut Schaumann i wielu innych, których długi spis znaleźć można w książce dr. Hansa Rosta „Die Kulturkraft des Katholizismus“. **W Stanach Zjednoczonych A. P. liczba konwertytów sięga przeciętnie 40 tysięcy osób**, a w dwóch ostatnich latach przekracza nawet cyfrę 50 tys. Czasopismo amerykańskie „The Lamp“ z r. 1934 podaje, że na 3 tysiące poddanych ankiecie konwertytów 372, było dawnymi pastorami protestanckimi, przyczem 135 z nich przyjęło święcenia kapłańskie, 115 należało do zawodu lekarskiego, 126 było prawnikami, 45 dawnymi lub obecnymi członkami Kongresu, 12 gubernatorami, 180 oficerami armji lub floty, 206 znanymi pisarzami, kompozytorami lub artystami w innych dziedzinach sztuki itd. Jeśli nadto nadmienić, że z pośród osób cieszących się wszechświatową sławą, do Kościoła katolickiego przystąpiły w ostatnich latach także wybitne indywidualności, jak słynna pisarka norweska **Sigrida Undset**, włoski pisarz **Giovanni Papini**, francuski poeta-dyplomata **Paul Claudel**, filozof rosyjski **Włodzimierz Sołowjew**, b. chiński premjer, dziś Benedyktyn **O. Celestyn Lou**, amerykański admirał **Shephard Benson**, admirał japoński **Yamamoto**, Islandczyk **O. Jon Svenson**, książę **Aleksander Wołkonskij**, jakobicki dostojnik kościelny, dziś arcybiskup katolicki **Ivanios**, zyska się obraz, że Kościół katolicki coraz mocniej pociąga do siebie umysły najwznioślejsze i najbardziej duchowo wyrobione. (KAP).

Rzeczy ciekawe.

Pić — tak, palić — nie.

Fizjolog wiedeński, dr. Fellner, przeprowadził przy licznych sekcjach zwłok ścisłe obserwacje nad zwapnieniem arterji i doszedł przytem do arcyciekawych wniosków. Stwierdził mianowicie, iż niema wybitnych różnic przy sklerozie między alkoholikami a niealkoholikami, natomiast objawy sklerozy są częstsze i cięższe u palących nadmiernie (powyżej 25 papierosów na dobę) w stosunku do ludzi wstrzemięźliwych w konsumcji tytoniu lub też wcale nie palących. Jeśli obserwacje dra Fellnera znajdą potwierdzenie w kołach medycznych, konsekwencją ich będzie maksyma: alkohol nie prowadzi do zwapnienia żył, nikotyna w większej ilości — tak.

Konferencje, zjazdy i kongresy międzynarodowe.

W najbliższym czasie odbędą się między innemi następujące zjazdy i kongresy międzynarodowe: W dniach od 2 do 3 września b. r. w Hadze kongres Instytutu Międzynarodowego Stosunków Przemysłowych; w dniu 2-go września w Genewie: posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów; w dniach od 2 do 12 września w Genewie posiedzenie komisji finansowej Ligi Narodów: w dniach od 5 do 8 września w Genewie XII kongres doroczny Międzynarodowej Federacji Akademickiej dla spraw Ligi Narodów; w dniu 6 września w Genewie obrady 87 sesji rady administracyjnej Ligi Narodów; w dniu 9 **września** w Genewie XVI sesja zwyczajna Ligi Narodów; w dniu 10 września w Genewie posiedzenie komisji stałej konfederacji opieki nad emigrantami; — w dniach od 7 do 9 **września** w Tours pierwszy **kongres narodowy rolniczej młodzieży katolickiej;** w dniach od 9 do 14 września w Montreux międzynarodowy tydzień medyczny oraz w dniach od 11 do 13 września b. r.; w Paryżu VI kongres **międzynarodowy chrześcijańskich pracowników kolejowych.**

Stare zabytki — w odnawianiu

Niejednokrotnie informujemy czytelników o pracach, którym patronuje krakowski Urząd Konserwatorski (dr. A. Oleś) — oddział sztuki — do którego z urzędu należy opieka nad zabytkami.

Okręg kielecki, to szmat kraju, szczególnie bogaty w zabytki i w różnorodne dzieła, gdyż obok architektury, malarstwa, rzeźby, pejsażu (puszcza Jodłowa), nawet poszczególne drzewa 700-letnie wymagają uwagi. Ogólna depresja finansowa oczywiście i w tej dziedzinie silnie jest odczuwana, gdyż zaryzykować można zdanie „Opieka nad zabytkami, a wydatek, to jedno“.

Stąd to nieubłagane koło: dużo posiadamy zabytków — dużo ratować się powinno, a środków prawie że niema.

Jednak w przypadkach, które poniżej opiszę, stwierdzam, iż nietylko pieniądz odgrywa rolę, ale nierównie więcej pomysł i gorąca miłość i chęć ratowania. One to przezwyciężają wszystko, a będzie to bądź energia jednostek, czy wysiłek zbiorowy właściwego stowarzyszenia.

* * *

Wachock, opactwo Cystersów niegdyś wśród lasów położone, ufundowane w r. 1179 przez biskupa krakowskiego Gedeona h. Gryf.

Budowa gmachów tak Kościoła jak i opactwa z pięknego różowego ciosu, pełna fragmentów architektury romańskiej — budowa rozległa, opierała się długo najazdom tatarskim i innym, jednak w r. 1656 złupiona doszczętnie przez Rakoczego, została w ciągu lat 40 odrestaurowaną. W r. 1818 skasowano klasztor, kościół sam przemieniono na parafjalny. W zabudowaniach klasztornych mieści się: Sierociniec, gimnazjum, mieszkanie księdza proboszcza, nadto parę ubikacji zajmuje starachowicki oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego, gdzie w białobielonych salach umieszczono szereg fragmentów artystycznych, zebranych w okolicy. W ten sposób urządzono małe ale bardzo interesujące muzeum regjonalne.

Jeden z członków tegoż Towarzystwa, inż. H. Wysocki, napisał „Przewodnik po Wąchocku“ z ilustracjami, w którym zebrał wszystkie daty, odnoszące się do budowy i historji opactwa — a nadto podał ciekawsze bliższe i dalsze wycieczki.

Książeczka wydana nakładem P. T. K. odpowiada w ten sposób swemu celowi. Z niej też dowiadujemy się iż w okolicy Wąchocka był obóz Langiewicza, a w samym miasteczku domek z filarkami, w którym mieszkał dyktator, nosi nazwę „domu Langiewicza“.

Członkowie starachowickiego oddziału P. T. K. opiekują się w ciągu dalszym i niosą pomoc konserwatorowi wojewódzkiemu p. Dr. Olesiowi w jego współpracy nad odnową najwięcej zagrożonych szkarp ciosowych, które też zostały już na nowo naprawione.

Obecnie rusztowanie przesuwa się na ścianę wschodnią, stanowiącą piękną fasadę kapitularza — która będzie odnowiona przez danie nowych ciosów.



Fragment kapitularza w Wąchocku.

Ks. Biskup Jasiński (obecnie biskup łódzki) — za swego pobytu w Sandomierzu, okazał nieprzeciętny talent organizowania ochrony zabytków, a jako człowiek z gorącem sercem, owiany był chęcią zapobieżenia ruinie zabytków, które znalazł na terenie swej diecezji.

Dom Długosza obok katedry sandomierskiej położony, był właściwie prawie skazany na ruinę i rozebranie; dziś po upływie dwóch lat, stanowi przepiękny zabytek miasta.

Wybudowany w r. 1476 przez Jana Długosza, kanonika krakowskiego i sandomierskiego na gruncie zakupionym przez Piotra z Gniazdowa, stanowił dom ten pomieszczenie księży Mansyonarzy, których sam przy katedrze ufundował i osadził. Zamieszkiwany był przez księży do r. 1819, daty ich kasaty.

Dom ten w czerwonej cegle z epoki wczesnego gotyku z wysokim dachówkowym dachem, z oknami o otoczynach kamiennych, o pięknych stropach z belek modrzewiowych, przetrwał 400 lat. Poczem oddany prywatnym do zamieszkania, szybko popada w ruinę.

Dzięki zapobiegliwości ks. Biskupa — rozpoczęto i ukończono w ciągu dwóch lat jego odnowę. — Przez zburzenie niskich parterowych zabudowań, przez stworzenie przez zarząd miasta ulicy z tej strony — oraz uporządkowanie zieleni i ogrodu od zachodu, dom ten nabiera znowu swej dawnej świetności i stanowić będzie przez długie lata — zabytek godny zwiedzenia — nawet w mieście tak w zabytki obfitującym, jakim jest Sandomierz.

* * *

Wśród ruin zamkowych w Polsce, ruiny zamku w Chęcinach stanowią do dziś dnia wspaniały przykład doskonałej, trwałej budowy, dobrze usytuowany. Zamek to był obronny, daty jego powstania nie znamy, za Łokietka odegrał w dziejach Polski ważną rolę. W r. 1318 ukryto tu skarbiec kościelny arcybiskupstwa gnieźnieńskiego na czas wojny z Krzyżakami.

W r. 1331 odbywa tu Łokietek sejm i stąd wyruszył pod Płowce. Wł. Jagiełło w r. 1409 więził w zamku Warcisława z Gotarłowic, który oddał Krzyżakom zamek Bobrowniki.

Jakiś czas zamieszkuje tu królowa Bona Sforza i stąd pochodzi jego miano: „Zamku Bony“. Grabiony przez Szwedów upada zwolna aż do czasów dzisiejszych.

Na rozległym czubie szerokiego wzgórza widoczne są z daleka resztki potężnych murów, ponad któremi górują baszty. — Urząd konserwatorski w niedalekiej przyszłości przystępuje do ratowania murów — w następstwie zaś i baszty doczekają się ochrony przed ruiną ostateczną.

FR. MĄCZYŃSKI.

Radjo.

AUDYCJE DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Kończą się wakacje, młodzież wraca do szkół. W księgarniach, w sklepach z ubraniami panuje ruch ożywiony, pociągi wiozą do miast opalone i wypoczęte dzieci. Młodzież staje się ośrodkiem zainteresowania społeczeństwa — to też i audycja dla Polaków z zagranicy dnia 31 bm. o godz. 21 poświęcona będzie szkole polskiej i naszej młodzieży. Rodacy nasi zagranicą zapoznają się ze stanem naszego szkolnictwa i zostaną wprowadzeni w atmosferę tej radosnej pracy, jaka panuje u nas z początkiem roku szkolnego.

MUZYCZNE AUDYCJE OKOLICZNOŚCIOWE. Na rok 1945-36 przypada szereg jubileuszów kompozytorów polskich, które znajdą w Polskiem Radjo uroczyste i staranne uczczenie. Tak np. obchodzić będziemy we wrześniu 50-lecie śmierci mało znanego, a tak wysoce utalentowanego kompozytora końca wieku XIX-go **J. Zarębskiego**, w październiku 86-ą rocznicę **śmierci Chopina**; w listopadzie 40-lecie **śmierci Zarzyckiego**, nieprzeciętnej miary kompozytora, również stosunkowo mało znanego szerokim warstwom polskiej publiczności w tym samym miesiącu 70-lecie chluby polskich pianistów i kompozytorów **Paderewskiego**; w związku ze „Świętem Niepodległości“ organizuje Polskie Radjo szereg uroczystości także muzycznych. W grudniu 10-lecie śmierci żyjącego jeszcze w pamięci wielu z pośród melomanów **Statkowskiego**; w styczniu 15-lecie śmierci **Żeleńskiego**, w lutym 126 rocznicę urodzin **Chopina.**

—ooo—

Pregramy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 30-go sierpnia 1925.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 13 Transmisja z Warszawy; 13.05 Muzyka popularna z płyt; 13.30 Transmisja z Warszawy; g. 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Współczesna muzyka symfoniczna z płyt; 16 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 18 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; g. 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Koncert kompozytorski Ryszarda Spritzera; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Pogadanka pt. Wieś we współczesnej literaturze polskiej; 20.10 Transmisja z Warszawy; 20.35 Piosenki chóru Eryana z płyt; 20.45 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego; 16.15 Piosenki włosko-hiszpańskie w wyk. Artura Blecio (bas); 16.35 Pogadanka dla chorych; 17.30 Recital skrzypcowy; 18 Najpogodniejsze pogranicze — reportaż; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 20 Ploteczki, ploteczki — wygłosi J. Bronikowska.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty; 15.15: Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka salonowa z płyt; 16 Czy higjena pracy jest luksusem czy oszczędnością — pogadanka; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Pół godziny walców na fortepianie; 17.30 Recital skrzypcowy ze Lwowa; 18 Reportaż ze Lwowa; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Koncert wieczorny (płyty); 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Trio — dumki; g. 19.50 Aktualny monolog; 20 Skrzynka rolnicza; g. 20.10 Piosenki w wykonaniu Ireny Carnero; 20.35 Muzyka lekka płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny wyk. orkiestry P. R.; 22: Wiadomości sportowe; 22.10 Koncert orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteor.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 18.30 Odczyt pt.: Skrzydlate pokolenie; 18.45 Recital na altówce; 20 Porady radjotechniczne; 22.10 Skrzynka francuska.

Humor.

CIERPLIWOŚCI.

Ona: — Bardzo mi żal, ale nie wyjdę nigdy za rudego.

On: — Niech mi pani pozwoli zgłosić się za rok.

Ona: — A cóż się zmieni po roku?

On: — Mój fryzjer twierdzi, że za rok będę łysy!

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Czwartek 29: Ścięcie św. Jana Chrzcic., Sabiny p.
Wschód słońca 4,52, zachód 18,31.
Długość dnia 13 godzin i 39 min.

Piątek 30: Róży Limańskiej, Feliksa męcz., Tekli p. męcz.
Wschód słońca 4,53, zachód 18,29.
Długość dnia 13 godzin i 36 min.

—oOo—

WARSZAWA NAŚLADUJE PIĘKNĄ INICJATYWĘ KRAKOWA. W lecie ub. roku Zarząd miasta Krakowa zadecydował w miejsce upominków i nagród dla klubów sportowych, wprowadzić przedmioty o prawdziwej wartości artystycznej i propagandowej, a przedewszystkiem prace graficzne artystów krakowskich, ilustrujące historyczne zabytki miasta, oprawne bądź w ramki, bądź zestawione w teki, z specjalną dedykacją okolicznościową. Inowacja ta spotkała się wszędzie z żywem uznaniem.

Obecnie, jak donoszą komunikaty prasowe, inicjatywę Krakowa postanowił naśladować Zarząd stoł. m. Warszawy. Podobnie więc jak w Krakowie, p. prezydent m. Warszawy udzielać będzie odtąd jako nagrody, upominki artystyczne i widoki zabytków stolicy z odpowiednią dedykacją. Należy zatem oczekiwać, że również i inne miasta Rzeczypospolitej pójdą w tym zakresie za wzorem Krakowa, rozsławiając piękno swych pomników w kraju i zagranicą, a równocześnie dając zarobek miejscowym artystom.

Z MUZEUM NARODOWEGO. W ostatnim miesiącu zostały odnowione w Galerji w Sukiennicach cztery sale, a mianowicie sale: im. hr. Rusieckiego, Wyspiańskiego, Stanisławskiego oraz Legjonów, przyczem eksponaty wzbogacone szeregiem nowych nabytków zostały przegrupowane. Przy wejściu do jednej z odnowionych sal ustawiono zegar kurantowy z r. 1704, grający poloneza i krakowiaka. Zegar ten wyrestaurowany, jak już poprzednio podano, przez znanego zegarmistrza amatora Brata Teodora Września, Reformata, w darze dla Muzeum Narodowego, gra codzień o godz. 12-ej w południe swe kuranty, gromadząc liczne rzesze, podziwiających tę rzadką już dziś osobliwość.

„WYSTAWA KSIĄZKI“. Bibljoteka Jagiellońska przygotowała Wystawę ilustrowanej książki XV w. z własnych zbiorów inkunabułów. Wystawa, urządzona w sali Obiedzińskiego w Collegium maius (ul. św. Anny 8, I p.) będzie otwarta w dniach od 2—21 września, od godz. 9—15. Wstęp bezpłatny.

Celem ułatwienia zapoznania się z wystawionymi objektami wydała Bibljoteka Jagiellońska ilustrowany katalog wystawy, opracowany przez bibljotekarzy Dr. Zofję Ameisenową i docenta U. J. Dr. Aleksandra Birkenmajera.

LEGITYMACJE TRAMWAJOWE SZKOLNE. Dyrekcja Krak. Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że legitymacje tramwajowe szkolne na rok 1935-36 będą wydawane w Biurze sprzedaży abonamentów przy ul. św. Wawrzyńca 15, a to w dniach od 1 do 14 września br. w godzinach od 8—13 i od 15—18, z wyjątkiem niedziel i świąt. Legitymacje powyższe muszą być potwierdzone przez władzę szkolną. Z dniem 11 września br. stare legitymacje szkolne tracą swą ważność, natomiast przedłuża się ważność legitymacyj szkolnych akademickich (z literą A i AG) do dnia 15 października br. Po upływie tego terminu legitymacje te tracą również swą ważność.

WYCIECZKI L. M. K. Liga Morska i Kolonjalna urządza w najbliższym czasie szereg wycieczek, jak: do Rumunji, Augustowa, Gdyni, oraz spływem do Morza Czarnego. Szczegółowych informacji udziela Liga Morska i Kolonjalna w Krakowie, Rynek Gł. (Wieża Ratuszowa).

PIASKARZE SRAJKUJĄ. Onegdaj wybuchł w Krakowie strajk robotników, zajętych przy wydobywaniu piasku z Wisły. Robotnicy ci niezadowoleni są z warunków płacy przy tej ciężkiej pracy i w liczbie 73 wstrzymali się od swych zajęć.

W PRZYSTĘPIE ATAKU SZAŁU, ZADUSIŁA DZIECKO. W Biskupicach pod Wieliczką miała miejsce niezwykle ponura tragedja. Mieszkanka tej wsi, niejaka Łanoszewa, w przystępie ataku szału zadusiła swe 8-miesięczne dziecko. Łanoszową przewieziono do szpitala św. Łazarza na kurację, dziecko zaś pochowano.

AMATOR APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH. Czelność złodziei nie zna granic. Oto do mieszkania urzędnika krakowskiego magistratu, niej. Bietowa Piotra, zam. przy ul. Pierackiego 14, w nocy z dnia 27 na 28 bm. między godz. 4—5, nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno na pierwszem piętrze, skąd skradł jedno ubranie męskie, aparat fotograficzny „Korele“, portfel czarny skórkowy z zawartością około 200 zł., legitymację urzędniczą i pugilares z kwotą około 10 zł. Bietow oblicza stratę na przeszło 800 zł. Jak wynika z powyższego, nie można zostawiać na noc otwartych okien nawet na pierwszem piętrze.

Osobna krypta dla zwłok
śp. marsz. Piłsudskiego.

Sfery artystyczne Krakowa okazują żywe zainteresowanie dla projektów związanych z ustaleniem miejsca na kryptę dla Marsz. Piłsudskiego, którego zwłoki spoczywają czasowo w krypcie św. Leonarda. Projektów tych jest kilka, dwa z nich są w tej chwili szczególnie brane pod uwagę. Jeden, to projekt przeznaczenia na ten cel krypty **pod wieżą „srebrnych dzwonów“** (w połud. ścianie katedry), przyczem dostęp do krypty byłby przeprowadzony zzewnątrz, kościoła katedralnego. Projektodawca przewiduje w tym celu przebicie muru tej wieży, zbudowanej w czystym stylu **romańskim** i wzniesienie u wejścia **gotyckiego** portalu. Projekt ten przedstawiono w szczegółach P. Prezydentowi Rzplitej, w czasie jego ostatniego pobytu na Zamku w Krakowie. Drugi projekt polega na umieszczeniu sarkofagu w krypcie znajdującej się **pod kaplicą Batorego.** Do krypty tej prowadziłoby wejście również z zewnątrz ale od strony małego dziedzińca między katedrą a zamkiem.

Który z tych projektów zostanie zaaprobowany, w tej chwili niewiadomo. W każdym razie pewnem jest, że dostęp do krypty będzie z zewnątrz katedry, oraz że ostatecznie zaniechano urządzenia krypty pod skarbcem katedralnym.

Nadużycia w krakowskiej Ubezpieczalni Społ.

W drugim dniu procesu w sprawie nadużyć popełnianych przez b. urzędników Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, zeznawali dalsi świadkowie. Między innymi **św. Mandel** — szofer Ubezpieczalni — oświadczył Sądowi, że osk. **Urbański** zabierał z garażu benzynę, lecz do jakich celów, świadek nie wie.

Św. Dubas Wojciech zeznaje, że osk. Pawluśkiewicz **pokrywał „manco“** benzyny niektórych kolegów świadka, benzyną szoferów, **którzy oszczędzali** przez umiejętne prowadzenie wozów, niemniej jednak **braki benzyny tych szoferów zostały potrącane z ich wynagrodzenia.**

Św. Patrym, zeznaje na okoliczność stwierdzenia tożsamości osk. Urbańskiego, który wedle twierdzenia aktu oskarżenia, miał obiecywać **Patrymowi otrzymanie dostawy do Ubezpieczalni,** z tem jednak zastrzeżeniem, że **Patrym do każdego rachunku doliczać będzie 15 procent, które otrzymywać miał Urbański.** Patrym zeznaje, że o ile sobie przypomina, to człowiek, który z tą propozycją był u niego nazywał się Urbański, jednak nie jest to ten, który zasiada na ławie oskarżonych. „Tamten był słuszny i szpakowaty — zeznaje — ten zaś „kreatura“!

W dalszym ciągu zeznają pozostali świadkowie, z których jedni obciążają, drudzy zaś nic nowego nie wnoszą do sprawy.

Obrońcy wnoszą o przesłuchanie nowych świadków, na co Sąd po naradzie wyraża swą zgodę, odraczając równocześnie rozprawę do czwartku 9-tej rano.

OBŁAWA NA MĘTY SPOŁECZNE. W dniu wczorajszym organa policji zatrzymały na terenie Krakowa 26 osób za różne przestępstwa, oraz do stwierdzenia tożsamości.

KRADZIEŻ ROWERU. Król Jan, zam. przy ul. Wieczystej 212 niezamknął strychu, pozostawiając tam rower. Z rozlazłości tej skorzystał złodziejaszek i przywłaszczył sobie rower. Za złodziejem poczyniono poszukiwania.

——:000:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS KATECHETYCZNY W SEMINARJUM ŚLĄSKIEM. W dniu wczorajszym w środę 28 bm. rozpoczął się w Krakowie, w Seminarjum Duchownem Śląskiem kurs katechetyczny dla księży pracujących w szkole. Kurs rozpoczął się Mszą św., którą Książę Metropolita Sapieha odprawił w kaplicy Seminarjum Duchownego Śląskiego. Na kurs przybyło stukilkudziesięciu księży, ze wszystkich diecezyj polskich.

———00O00———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przbudzenie“.
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence“.
APOLLO: „Caranga“.
SZTUKA: „Noc na Transatlantyku“.
UCIECHA: „Syn marnotrawny“.
SŁONKO: „Antek Policmajster“.
ADRIA: „Czerwona dama“. — „Poszukiwaczki złota“.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada“ z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Żona w złotej klatce“. Na scenie rewja: „Czem darza kobiety“.

——— * ———

INAUGURACJA NOWEGO SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE nastąpi w niedzielę dnia 1 września br. Na otwarcie nowego sezonu ukaże się komedja Aleksandra Fredry „Wychowanka“. W komedji opracowanej scenicznie i dekoracyjnie przez dyr. Karola Frycza, zaprezentują się nowo zaangażowani artyści pp.: Roma Pawłowska, Jadwiga Suchecka, Zygmunt Modzelewski i Mieczysław Węgrzyn, oraz znany publiczności krakowskiej p. Kazimierz Fabisiak, powracający na scenę krakowską. Nadto wystąpią w „Wychowance“ pp.: Jaworska, Zalewska, Kondrat, Kosmyra, Kułakowski, Senowski, Stanoch, Staszewski, Syroczewski, Turski, Woźniak, Woźnik.

Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe i od godz. 4 pop. do 7 wieczorem.

ZAMÓWIENIA NA STAŁE MIEJSCA PREMJEROWE w teatrze miejskim im. J. Słowackiego na sezon 1935-36 przyjmuje Administracja teatru codziennie od godz. 12—1 w południe i od 7—8 wieczorem. Opłata roczna za rezerwowanie stałego miejsca na premjery wynosi zł. 30 od loży i zł. 20 od fotelu i krzesła.

WŁADYSŁAW WALTER, artysta Teatru Letniego i Narodowego w Warszawie, znakomity komik filmowy, znany z filmów: Pod Twoją Obronę, Pieśniarz Warszawy, Śluby Ułańskie, Przeor Kordecki, Młody Las, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem w sobotę, 31 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym współdziałać będą artyści warszawscy: Stanisław Gruszczyński, tenor operowy, Irena Skwierczyńska, artystka warszawskich teatrów rewjowych i Wawa. Wieczór będzie prawdziwą rewją humoru i śmiechu, czego najlepszą rękojmią są nazwiska artystów.

———00O00———

Powrót uczniów z kolonji wakacyjnych w Porębie Wielkiej.

Wysłani na sierpniowe wywczasy uczniowie do kolonji w Porębie Wielkiej ad Mszana Dolna przez humanitarne „Tow. kolonij wakac. dla uczniów gimn. m. Krakowa“ powracają do pracy szkolnej fizycznie i duchowo pokrzepieni w pełnem zdrowiu **dn. 31 sierpnia tj. w sobotę wprost na dworzec krakowski o godz. 19 wieczorem.** Z uczniami powraca lekarz kolonji Mgr. med. p. Paweł Niziołek. Prezes Tow. Dr. Wł. Ekiert i kierownik kolonji prof. Wł. Koch którzy upraszają rodziców i opiekunów uczniów o przybycie na dworzec krakowski celem odebrania swych synów.

Kolonja wakac. w Porębie Wielkiej kończy w tym roku trzydziestoletni okres swej zbożnej działalności. Krzepiło w niej zdrowie w okresie wakacyj przez ten okres, dobrych kilka tysięcy uczniów, dziś już nieraz na wysokich stanowiskach w służbie Rzpltej. I tym razem kolonja spełniła zupełne swe zadanie. Uczniowie byli należycie odżywiani, pozostawali pod stałą opieką lekarza kolonji, a nieraz opieką lekarza z Mszany Dolnej Dr. Czap[illegible]skiego, przeszli przeszkolenie fizyczne pod kierunkiem fachowego wychowawcy prof. T. Rojkowskiego, odbyli szereg wycieczek m. in. na Turbacz (1311 m.) i na Luboń pod Rabką (1025 m.), zaznajomili się z florą i fauną miejscową i okoliczną Gorców dzięki referatom delegata państwowej Ligi ochrony Przyrody p. M. Madejskiego. Ponadto imali się lżejszych prac natury fizycznej, wygłosili szereg sprawozdań z odbytych wycieczek, urządzili wieczór „ku czci gór“ i wieczór uroczysty ku czci „15 sierpnia r. 1920“ itp. Uczniów wdrażano do utrzymywania ładu, porządku, czystości, karności i punktualności, oraz do szczerego koleżeńskiego współżycia i stwarzania w kolonji wyższej duchowej atmosfery. Kolonję odwiedziło bardzo wiele osób z różnych stron kraju (ponad 150). Godnem wreszcie zaznaczenia jest fakt, że tego roku licznie zwiedzali kolonję b. koloniści z przed 20 a nawet 30 lat z żonami i dziećmi. Świadczy to o tem, jak ludzie skołatani dziś nieraz życiem powracają do lat swych młodzieńczych i odwiedzają te placówki, gdzie wiedli żywot błogo i bez troski.

„Sprawność“ poczty.

Kilkakrotnie już poruszał „Głos Narodu“ sprawę t. zw. „sprawności“ poczty. Ostatnim razem chodziło o pieniądze, które w dniu 6-go sierpnia wysłano z Krakowa do Roztoki (koło Zakopanego) pewnemu dziennikarzowi.

Dziennikarz ten — nazwijmy go „M. B.“ — do 15 sierpnia przebywał w Roztoce, dokąd też wysłano mu pieniądze. Pan „M. B.“ wrócił z Zakopanego do Krakowa dnia 16-go sierpnia, pieniądze zaś wróciły 21 bm. z adnotacją poczty: **„nie podjęto w terminie“.**

Na dobitek dodać należy, że przekaz pieniężny przybył do Zakopanego — jak stwierdza stempel poczty — dnia 6 sierpnia.

A oto teraz drugi wypadek, nie z pieniędzmi!

Dnia 25 bm. o godz. 16-tej, niżej podpisany wysłał z Krakowa list „Ekspres“ do Katowic. List ten zawierał b. pilny materjał prasowy, (co zaznaczone było na kopercie), zaś adresatem było wydawnictwo „Polonia“. Ponieważ znajdujący się w liście materjał był bardzo pilny i przeznaczony do poniedziałkowego wydania (t. j. z dn. 26 bm.), przeto ufając licznym, niekończącym się reklamom, że: „poczta jest najlepszym łącznikiem“, zamiast zwykłej, użyłem droższej komunikacji — „ekspress“, rezultat zaś był taki, że **list ten wcale nie doszedł adresata,** a ja z tego tytułu, jako korespondent, okazałem się równie, co i poczta, kiepskim łącznikiem, na szczęście bez reklamy.

Gdyby w Polsce istniał zwyczaj kwitowania przesyłek „Ekspress“, miałbym wówczas dowód w ręku, który pozwoliłby mi zaskarżyć Pocztę, jako przedsiębiorstwo, z tytułu poniesionych strat.

Niestety, zwyczaj ten w Polsce został zarzucony...

H. W.

Droguerzysta przed Sądem Okręgowym

Wczoraj, we środę odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Krakowie właściciel droguerji Hofstatter. Jak wynika z aktu oskarżenia, Hofstatter wyrabiał i sprzedawał benzol o bardzo niskim punkcie zapłonienia. Według opinji znawców, benzol ten, jako materjał wybuchowy zagrażał okolicznym mieszkańcom.

Na pytanie Sądu, skąd oskarżony miał ten benzol, odpowiedział, że sprowadził albo z „Polminu“, albo też z firmy „Karpaty“. Oświadczenie to prokurator obalił zeznaniami świadków, mianowicie kierowników wspomnianych firm, którzy na podstawie ksiąg odbiorców stwierdzili, iż osk. Hofstatter nie otrzymywał benzolu.

Celem wysłuchania opinji znawcy, dr. Moroza, Sąd sprawę odroczył.

Kino.

Z kin krakowskich.

Kino „Sztuka“. „Noc na Atlantyku“ jest filmem, w którym akcja toczy się tylko przez noc. W ciągu tego tak krótkiego stosunkowo czasu zdarza się na okręcie płynącym z Ameryki do Europy wiele wypadków niecodziennych. Główne role grają Nancy Caroll i Gene Raymond w roli przystojnego złodzieja. Film zapoznaje nas z urządzeniami na wielkich olbrzymach morskich i luksusem, dostępnym dla bogatych ludzi. Piękne są sceny z baletu, jak imitacja morza na scenie oraz zdjęcia ewolucyj choreograficznych, dokonane ze znacznej wysokości.

———00O00———

Życie gospodarcze.

Za dużo fikcyj.

Wstrzymanie egzekucyj podatkowych. — Kartel żarówkowy. — Urodzaje na Pomorzu.

Na terenie spraw gospodarczych utrzymuje się często wiele fikcyj, wypaczających zdrowy sąd o stanie rzeczy. Taką m. in. fikcją okazało się np. szeroko reklamowane wstrzymanie egzekucyj podatkowych u rolników do 15 październik br. Tymczasem wciąż napływają skargi ze wsi o wzmożeniu fali egzekucyjnej. Jest to możliwem skutkiem tego, że od wstrzymania egzekucji nie mogą korzystać, według okólnika ministerjalnego „płatnicy złej woli i płatnicy oporni". U tych można przeprowadzać egzekucję. Ponieważ zaś pojęcie płatnika opornego jest bardzo elastyczne, a niektóre władze skarbowe uważają za płatnika opornego każdego, u którego choćby raz odbyła się egzekucja, przeto w praktyce okazuje się, iż u większości rolników można właściwie egzekucję przeprowadzić, a przyznane ulgi tracą swe znaczenie.

Inny przykład: Delegatom robotników z Małopolskiej fabryki żarówek, unieruchomionej skutkiem machinacyj kartelu żarówkowego — oświadczono niedawno z najbardziej miarodajnej strony, iż prośba ich **o ponowne otwarcie fabryki będzie pomyślnie załatwiona.** Tymczasem dotąd niema żadnej zmiany sytuacji i robotnicy nadal pozbawieni są zarobku.

Należy zaznaczyć, że polskie fabryki żarówek w myśl ustawy kartelowej nie prowadziły żadnego eksportu, gdyż ten zarezerwowany został dla fabryk holenderskich, węgierskich i niemieckich.

„Goniec Warszawski" cytuje następującą notatkę „Gazety Polskiej" o stanie zbiorów:

„W okolicach Pomorza tegoroczne urodzaje zapowiadają się wspaniale. W ostatnich dniach rozpoczęto już żniwa. Wskutek dobrych warunków atmosferycznych i deszczów zapowiadają się znakomite i obfite zbiory. Pełne kłosy dochodzą niekiedy do wysokości 2 i pół metra".

„Przy takich fenomenalnych zbiorach — komentuje „Goniec" — (ileż centnarów z hektara wydaje zboże o dwu i półmetrowych "kłosach!) nawet cena zł. 6.50 za centnar żyta nie jest ceną klęskową! Tak to dobrze jest „w okolicach Pomorza".

———ooo———

W sobotę otwarcie Targów Wschodnich

W sobotę 31 bm. odbędzie się we Lwowie **uroczyste otwarcie jubileuszowych XV Targów Wschodnich.** Zainteresowanie tegoroczną kampanją jest znaczne. Wszystkie stoiska zostały zajęte. W br. materjał wystawowy posegregowano **według branż**, co znacznie ułatwi orjentację zwiedzającym. Reprezentowane będą następujące działy: **włókienniczy, spożywczy, drzewny i meblarski, naftowy, maszynowy, chemiczno-farmaceutyczny, ceramiczny, gumowy, gazowo-ogrzewniczy, elektrotechniczny, odzieżowy, ogrodnictwo** itd. Odbędzie się również specjalny targ **koni, królików i gołębi rasowych.** Z państw obcych wezmą udział w Targach **Węgry**, które w osobnym pawilonie wystawią produkty przemysłu spożywczego. grupa **jugosłowiańska**, a pozatem indywidualnie uczestniczyć będą firmy: **francuskie, niemieckie, austrjackie, czeskie, angielskie** itd.

Ministerstwo Komunikacji przyznało wystawcom i zwiedzającym tegoroczne Targi Wschodnie **zniżkę na kolejach polskich w wysokości około 33 proc. obecnie obowiązującej taryfy,** zarówno w drodze do Lwowa, jak i spowrotem. Ze zniżki tej będzie można korzystać na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, które są do nabycia we wszystkich głównych urzędach pocztowych w miastach powiatowych, oraz w biurach „Orbisu". Mieszkańcy innych miejscowości mogą otrzymać karty uczestnictwa bezpośrednio w biurze Targów Wschodnich. Cena karty wynosi zł. 2.50. Karta uczestnictwa musi być nabyta przed wyjazdem do Lwowa.

Jednolity tekst ustawy o opłatach stemplowych.

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 27 bm. ogłoszono obwieszczenie Ministra Skarbu ogłaszające jednolity tekst ustawy o opłatach stemplowych. Ustawa obowiązuje na całym obszarze Rzpltej. Przepisy jej, dotyczące zagranicy, stosuje się również do obszaru W. M. Gdańska.

Polscy rybacy będą sporządzać sieci sposobem holenderskim.

W tych dniach wyjechała do Holandji grupa rybaczek kaszubskich z Półwyspu Helskiego. Rybaczki będą pracować nad naprawą sieci śledziowych, używanych przez rybaków naszych, łowiących **wspólnie z Holendrami** na Morzu Północnem. Po powrocie do kraju, zadaniem ich będzie uczyć naszych rybaków naprawy i sporządzania sieci śledziowych sposobem holenderskim.

Udział Polski w międzynarodowym kongresie

katolickiej młodzieży robotniczej.

W dniach od 24 do 29 bm. z okazji 10-lecia istnienia organizacji „Jeunesse Ouvriere Chretienne" odbywa się w Brukseli **wielki międzynarodowy kongres katolickiej młodzieży robotniczej**, w którym oprócz kilku kardynałów i kilkudziesięciu księży biskupów bierze udział **około 100 tysięcy młodzieży belgijskiej i liczne delegacje młodzieży z innych krajów.** Na kongres ten otrzymały zaproszenie Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, które **wysłały na uroczystości do Brukseli osobną delegację.** Obok urzędowej delegacji obu Związków z Polski uczestniczy w Zjeździe **grupa młodzieży polskiej, zamieszkałej w Belgji** w liczbie 36 osób z rektorem misji ks. Moskwą na czele. (KAP.)

Pół miljona robotników cudzoziemskich opuściło Francję.

UJEMNE DLA PRZEMYSŁU NASTĘPSTWA ODPŁYWU SIŁ ROBOCZYCH

Jak podaje paryski „Temps", ponad **pół miljona robotników cudzoziemskich** opuściło już Francję, częściowo z własnej woli, przeważnie jednak skutkiem zarządzeń władz administracyjnych. Skutki tak poważnego w swych rozmiarach odpływu sił roboczych, dają się już obecnie odczuć i to, jak przyznaje prasa francuska, **skutki niezbyt korzystne** dla **życia gospodarczego Francji.** Mianowicie oprócz robotników zwykłych, niewalifikowanych, wyemigrowało także **wielu pracowników ukwalifikowanych**, skutkiem czego **niektóre** gałęzie przemysłu, a zwłaszcza przemysł metalowy zaczynają odczuwać dotkliwie brak tych sił, mimo, iż w tej chwili Francja notuje u siebie około 380 bezrobotnych, wspieranych zasiłkami przez gminy. **Przemysł nie może znaleźć potrzebnych robotników kwalifikowanych, by wypełnić powstałe przez odjazd cudzoziemców luki.** Ma to m. in. również ujemną stronę, że brak sił fachowych może opóźnić podjęcie normalnego zatrudnienia wielu zakładów przemysłowych, które w przeciwnym razie mogłyby odrazu dać pracę także i niekwalifikowanym robotnikom francuskim.

Wobec takich wyników akcji wysiedlania, „Temps" zaleca rządowi stosowanie **ostrożności w polityce ograniczania liczby robotników zagranicznych.**

„Nie można zapominać — pisze „Temps", że wskutek braku jednego robotnika zawodowego, kilku innych robotników może pozostać bez pracy. Odsyłając na ślepo robotników cudzoziemskich, ryzykuje się dalsze bezrobocie.

Okazało się zresztą, że mimo wyjazdu przeszło pół miljona obcych pracowników, **bezrobocie we Francji zmniejszyło się coprawda, ale nie w tej samej mierze.** Widocznie więc opróżnionych miejsc nie zajęli Francuzi. Ponieważ zaś także organizacje zawodowe **we Francji** wypowiedziały się przeciw wydalaniu wynikałoby z tego, że wyjazdy robotników cudzoziemskich odbywały się **nie względów gospodarczych, ale raczej pod naciskiem kół politycznych.**

Jak donosi wychodzący w Lens „Narodowiec" w ub. tygodniu wyjechał z Francji do Polski **dalszy transport 624 Polaków**, zorganizowany na koszt państwa francuskiego. Jak widać więc akcja wydalania trwa dalej.

105 miljonów deficytu za 4 miesiące.

Dochody państwowe w okresie pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku budżetowego wynosiły 621.428.000 zł., wydatki zaś 727.278.000 zł. W ubiegłym roku, w tymsamym okresie czasu dochody zarówno jak wydatki wynosiły po złotych 685.353.000 złotych.

Deficyt budżetowy za okres pierwszych 4 miesięcy b. roku budżetowego wynosi przeto 105.850 tys. zł., podczas gdy w odpowiednim okresie r. budż. 1934/35 budżet był zrównoważony, ale zrównoważony wpływami Pożyczki Narodowej w wysokości 104.914 tys. zł.

W roku bieżącym **zmniejszyły się w porównaniu z ubiegłym, dochody administracji o około 80 milj. zł.** Mniejszy jest wpływ z monopolu solnego, tytoniowego i zapałczanego a większy jedynie ze spirytusowego i z loterji państwowej. **Wzrosły natomiast o około 50 milj. zł. wydatki administracyjne,** w szczególności w budżecie władz naczelnych, spraw zagranicznych, wojskowych, skarbu, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, **bardzo znacznie wzrosły wydatki ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa, oświaty,** wzrósł budżet emerytur, oraz dopłaty skarbu państwa do przedsiębiorstw i do funduszów. Niema prawie resortu, któryby nie wykazywał mniej lub więcej znacznego wzrostu wydatków w porównaniu z tymsamym okresem ubiegłego roku budżetowego.

Sytuacja gospodarcza kraju nakazywała by jednak stosowanie **daleko idących oszczędności** w wydatkowaniu sum uzyskanych z podatków, gdyż siły finansowe społeczeństwa nie nadążą zbyt szeroko rozbudowanym wydatkom skarbu państwa. Świadczy o tem zresztą najlepiej **deficyt,** który za cztery miesiące wyniósł blisko 106 miljonów złotych, a który trudniej będzie niż w roku ub. pokrywać wpływami z pożyczek wewnętrznych.

Miasto, w którem zanika bezrobocie.

W związku z robotami przy regulacji rzeki Przemszy, robotami na Słupnej i w okolicy Mysłowic, budową baraków mieszkalnych oraz rozpoczęciem w przyszłym tygodniu robót przy budowie bloków mieszkalnych, magistrat miasta Mysłowic zatrudni ostatnią partję bezrobotnych. Mysłowice więc z dniem 2-go września nie będą mieć wcale bezrobotnych pracowników fizycznych. Robotnicy bezrobotni są zatrudnieni przez Fundusz Pracy, magistrat i formy prywatne.

Dlaczego eksport gęsi maleje z roku na rok.

W pierwotnych projektach wywozu drobiu do Niemiec ustalono, że w roku bieżącym wywieziemy 1500 tysięcy sztuk gęsi. wywiezieniu tej ilości sprzeciwili się nasi eksporterzy, redukując tę cyfrę tylko do ilości 800 tysięcy sztuk. To stanowisko eksporterów jest podyktowane niczem innem, jak tylko **chęcią obniżenia cen na drób w kraju, a podniesienia tych cen w im porcie.** Duża podaż na rynku wewnętrznym pozwala im bowiem bz robienia sobie konkurencji, tanio kupić, a mniejsza ilość, wywożona na rynek niemiecki, powoduje zwyżkę cen na tym rynku. Nic dziwnego więc, że w roku ubiegłym **płacono na jesieni około 3 zł. za sztukę, a pobierano na granicy w Zbąszyniu — 6 zł.**

Te posunięcia naszych eksporterów doprowadziły do tego, że w r. 1934 wywieźliśmy już tylko 620 tysięcy sztuk, podczas gdy w r. 1933 1430 tysięcy sztuk, a w r. 1932 — 1250 tysięcy sztuk.

Polskie zioła poszukiwane zagranicą.

Polski Komitet Zielarski w Warszawie podaje do wiadomości, że firmy zagraniczne poszukują większych ilości kminku, kilka tysięcy kg. kwiatu lipowego oraz około 1000 kg. owocu tarniny. Adresy tych firm wskaże Komitet Zielarski. Wypada tu podać, że w miesiącu czerwcu b. r. wywieźliśmy roślin lekarskich 164 q za 19 tys. zł. Zioła polskie, jak stwierdziły badania przeprowadzone w laboratorjach angielskich i niemieckich, posiadają wybitne właściwości lecznicze.

Przywóz warzyw spadł, owoców, roślin i nasion wzrósł.

W czerwcu b. r. **przywóz warzyw z zagranicy** spadł znacznie w porównaniu z r. 1934. Cebuli, dymki przywieźliśmy tylko 257 q za 5 tys. zł. w porównaniu z 1327 q za 21 tys. zł. w r. 1934. **Pomidorów** 285 q zamiast 632 q (26 tys. zł. — 66 tys. zł.), **ogórków** 54 q zamiast 398 q (3 tysiące zł. — 20 tys. zł.), **okopowych i innych warzyw** 2722 q zamiast 2962 q (w r. bież. zapłaciliśmy więcej o 53 tys. zł. w stosunku do 32 tys. w r. ub.). **Wzrósł tylko import kalafiorów** z 97 q do 122 q.

Owoców sprowadzamy coraz więcej. I tak: jabłek 342 q za 35 tys. zł. (w r. 1934 nie sprowadziliśmy wcale), **wiśni i czereśni** nieco mniej, bo tylko 1756 q w stosunku do 1845 q w r. 1934, **pomarańcz 8361 q, a w r. 1934 tylko 782 q** (494 tys. zł. w b. r. i 53 tys. w ub. r.). Również wzrósł przywóz **roślin i nasion.** Roślin żyjących 245 (120), roślin ozdobnych, cebulek, 3 (1), roślin leczniczych 625 (116), nasion warzyw 6 (4), drzew i krzewów owocowych 149 (7). W nawiasie podajemy ilość q z r. 1934.

Sport

„Lwów — Kraków".

Niedziela najbliższa przypomni zwolennikom piłkarstwa pierwsze wielkie chwile w naszem piłkarstwie. — W dniu tym spotkają się ze sobą reprezentacyjne drużyny Lwowa i Krakowa w walce o wazę prof. Żeleńskiego, który już w roku 1912, jako pierwszy na ziemiach polskich ufundował nagrodę — sławny puhar. Przez lat czternaście trwały boje dwu miast, wreszcie w roku 1925 zdobył go definitywnie Kraków zwycięstwem 3:2 na gorącym terenie lwowskim.

Kto pamięta czasy pierwszych spotkań przedwojennych, a nawet pierwszych lat po wojnie, przyznać musi, że odbywały się wówczas w nastroju dzisiejszych wielkich spotkań międzypaństwowych. Każdego roku emocjonowały tłumy i zawodników, którzy udział w tym spotkaniu słusznie uważali za największy zaszczyt.

Piękna tradycja tych spotkań została utrzymana przez dalszy dar prof. Żeleńskiego w postaci wazy, która obecnie znajduje się w posiadaniu Krakowa, jako ostatniego zwycięzcy. Najbliższa niedziela będzie nowem ogniwem najstarszych w Polsce spotkań międzymiastowych. Silnej drużynie Krakowa, złożonej z graczy ligowych przeciwstawia Lwów zespół oparty na mistrzowskiej Pogoni, która swą pozycję w tabeli mistrzowskiej całkiem wyraźnie mówi, że w tym roku tytuł mistrzowski powędruje najprawdopodobniej z Pogonią do Lwowa.

Są więc wszelkie dane po temu, że spotkanie międzymiastowe Krakowa ze Lwowem nawiąże do najpiękniejszych dni tradycyjnych spotkań.

———•———

Mecz tenisowy Bukareszt—Lwów.

We wtorek rozpoczął się we Lwowie międzynarodowy mecz tenisowy **Bukareszt — Lwów.** Wyniki pierwszego dnia były następujące: **Hebda pokonał Hamburgera** (Rumunja) **6:3, 6:1, 6:0. Schmidt** (Rumunja) wygrał **z Kołczem I 4:6, 6:2, 6:4, 3:6, 6:0.** Po pierwszym dniu stan meczu brzmi **1:1.**

———•———

Serja nowych znaczków pocztowych.

Warszawa, 28. 8. (Telef.) Ministerstwo poczt wydaje nową serję znaczków pocztowych, która będzie się składała z 11 znaczków o wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50; 55 groszy oraz 1 i 3 złote. Znaczki te będą nieco większe od będących dotychczas w obiegu i ukażą się z końcem lutego. Obecnie w obiegu znajduje się tylko 15-groszowy znaczek nowej serji, przedstawiający statek „Piłsudski“. Około połowy września ukażą się 3-złotowe znaczki z podobizną Pana Prezydenta.

Nowa serja znaczków pocztowych nosi charakter propagandowo turystyczny. Zamieszczone na nich będą widoki np. Katedra w Wilnie, Belweder w Warszawie, Sukiennice w Krakowie i t. p.

Jubileuszowy koncert Paderewskiego.

Warszawa, 28. 8. (Telef.) Paderewski wyraził zgodę na urządzenie specjalnego koncertu dla polskich rozgłośni radjowych z powodu 50-lecia jego pracy artystycznej. Paderewski grać będzie w Morges.

OLKUSZ OTRZYMA PRĄD Z JAWORZNA.

Olkusz, (PAT.) Obecnie zakładane są przewody elektryczne z Jaworzna do Olkusza. Prąd z Jaworzna Olkusz otrzyma już w pierwszych dniach września rb.

Przygotowanie podoficerów do zawodów cywilnych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpiło w drodze próby do organizowania na terenie całej Polski dokształcających kursów zawodowych dla tych podoficerów, którzy jeszcze w czasie służby wojskowej chcieliby przygotować się do zawodów cywilnych.

Organizacji tych kursów podjął się Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, który niezwłocznie przystąpi do prac przygotowawczych.

Po zamknięciu kroniki.

Konkurs na stypendja rolnicze.

Polska Akademja Umiejętności nada na rok szkolny 1935-36 kilka stypendjów z funduszu im. Władysława Fedorowicza po 60—100 zł. miesięcznie. O stypendja te mogą się ubiegać — w myśl testamentu śp. Wł. Fedorowicza — „synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarskich i leśnych, jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych, oddający się studjom agronomji i studjom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji Małopolskiej lub W. Księstwa Krakowskiego, religji rzymsko-katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego“.

Podania z curriculum vitae i świadectwami studjów należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności d odnia 1 października 1935 r.

„Bagatela“ krakowska przed sezonem.

Z dyrekcji teatru „Bagatela“ donoszą nam, że przygotowania do rozpoczęcia sezonu jesienno-zimowego dobiegają końca. „Bagateli“ udało się zaangażować długoletniego kierownika stołecznej „Bandy“ i „Wielkiej Rewji“ Ludwika Lawińskiego, który z rozpoczęciem nowego sezonu rozpoczyna swą pracę na scenie „Bagateli“. Dalej ujrzymy popularną śpiewaczkę Hankę Runowiecką, której wielki talent znany jest krakowskiej publiczności z występów w „Gongu“. Stronę humorystyczną reprezentować będzie obok Lawińskiego T. Pilarski, zaś Nina Fedorówna darzyć nas będzie czarem swego głosu. Choreografję prowadzić będzie nadal St. Heinrich, wraz z partnerką Prokopiakówną w swych produkcjach akrobatycznych. Ponadto współdziałać będą: Roman Babiński, Wacław Marecki, Z. Zbigieni, J. Jezierska, N. Więcławówna, T. Bergofen, J. Gołdówna i M. Tylkówna.

Stała współpraca mistrzów słowa i piosenki: J. Sinalco, Geera, Hemara, Tuwima, Jastrzębca, Własta, Dana i Schlęchtera, pozwoli podziwiać ich przeboje równocześnie z Warszawą.

Te wszystkie walory będziemy mogli ocenić już we wtorek dnia 3 września b. r. w pierwszej rewji p. t. „Parada Gwiazd“, którą to rewją rozpoczyna „Bagatela“ cykl pierwszorzędnych atrakcyj.

Odpowiedź Sowietów na protest Ameryki

Moskwa, (PAT.) Zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Krestinskij wręczył we wtorek 27 bm. ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Bullitowi odpowiedź na protest przeciw wystąpieniom 7-gó kongresu Kominternu w Moskwie. W nocie tej, jak donosi agencja Tass, powiedziano:

„Uważamy za nieodzowne podkreślić jak najenergiczniej, że rząd Z. S. R. R. zachowywał i zachowuje całkowite poszanowanie dla wszystkich swoich zobowiązań, do których należą wzajomne oczywiście zobowiązania do niemieszania się w sprawy wewnętrzne, zobowiązania, przewidziane w notach, wymienionych dnia 16 listopada 1933 roku, i uchwalone w czasie rokowań pomiędzy Rooseveltem i Litwinowem.

Pański protest z dnia 25 sierpnia nie powołuje się na żaden fakt pogwałcenia przez rząd Z. S. R. R. swoich zobowiązań, z drugiej strony niezaprzeczenie nie jest nowością dla rządu Stanów Zjednoczonych, iż rząd Z. S. R. R. nie mógł przyjąć i nie przyjął żadnych zobowiązań co do międzynarodówki komunistycznej. Przeto twierdzenie, iż rząd Z. S. R. R. pogwałcił zobowiązania, zawarte w nocie z dnia 16 listopada 1933 r., nie jest oparte na wzajemnych zobowiązaniach obu stron.

Wobec tego nie mogę przyjąć pańskiego protestu i jestem zmuszony odrzucić go. Rząd Z. S. R. R., podzielając szczerze pogląd rządu Stanów Zjednoczonych, że ściśle spełnianie zobowiązania o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych jest zasadniczą przesłanką dla stosunków przyjaznych między naszemi państwami i stosując dokładnie tę politykę w praktyce, oświadcza, że dąży do rozwoju daszej przyjaznej współpracy między Z. S. R. R. i Stanami Zjednoczonemi, co odpowiada interesom narodów obu państw i ma ogromne znaczenie dla pokoju powszechnego“.

Jak postanią Stany Zjedn.?

Trzy możliwości.

Waszyngton. (PAT). Sekretarz stanu Hull odbył z prezydentem Rooseveltem rozmowę na temat odpowiedzi, udzielonej przez Sowiety na notę protestacyjną rządu St. Zjedn. Hull odmówił prasie jakichkolwiek oświadczeń w tej sprawie. Koła dobrze poinformowane nie sądzą jednak, aby miało dojść do zerwania stosunków dyplomatycznych, lecz uważają, że prawdopodobnem jest, iż rząd obierze jeden z trzech następujących sposobów działania: 1) Odwołanie ambasadora na „wakacje“ z pozostawieniem ambasady w Moskwie. 2) Ograniczenie stosunków do ścisłych formalności zwyczajowych i 3) Wystosowanie drugiej noty protestacyjnej, w której przedstawione byłyby szczegółowo zarzuty, dotyczące propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

DWULICOWOŚĆ MOSKWY.

Berlin (PAT). Odpowiedź ZSRR. na protest rządu amerykańskiego, zajmuje żywo prasę niemiecką, która wskazuje na dwulicowość argumentacji, zawartej w nocie Krestinskiego.

„Boersen Ztg.“ pisze, że nikogo, w świecie cywilizowanym nie przekona teza moskiewska, o tem, że nie można pociągnąć do odpowiedzialności głowy za to, co czynią ręce.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter“ z naciskiem utrzymuje, że odpowiedź Krestińskiego wywołała w departamencie stanu waszyngtońskim wyraźną niechęć, mimo iż liczono się tam z odrzuceniem zarzutów. Narazie amerykańskie koła urzędowe wstrzymują się od wszelkich enuncjacyj, oczekując nadejścia wyczerpującego sprawozdania od ambasadora Bullitta. Jednak nie można zaprzeczyć, iż możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Ameryką i ZSRR. wskutek odmownej odpowiedzi sowieckiej znacznie zbliżyła się.

—:000:—

MODELARSTWO LOTNICZE W SZKOŁACH.

Warszawa, 28. 8. (Tel.). W nowym roku szkolnym będzie wprowadzony do programu nauczania w publicznych szkołach powszechnych i gimnazjach nowy przedmiot, mianowicie nauka modelarstwa lotniczego, który będzie udzielany w 6 i 7 klasie szkoły powszechnej oraz w 1 i 4 klasie gimnazjum.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 8. (Tel.). Dewizy: Belgja 89.07, Holandja 358, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.27, N. Jork 5.28, Oslo 132, Paryż 34.98, Praga 21.95, Szwajcarja 172.67, Sztokholm 135.40, Berlin 212.60. Obroty dewizami bardzo małe. Tendencja utrzymana. Dolar pryw. 5.27, rubel złoty 4.69, dolar złoty 9.02, marka niem. 164, funt szt. 26.26. Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych i akcyj utrzymana. Akcje: Bank Polski 90.50, Cukier 34.75, Węgiel 11.25, Lilpop 9.10, Norblin 33, Ostrowiec 15, Starachowice 34.25. Pożyczki: dillonowska 90, śląska 70, budowlana 41, stabilizacyjna 62.75, inwestycyjna 109, premjowa dolarowa 53, konwersyjna 67.40, dolarowa 81, kolejowa 60.50. Listy i obligacje bez zmiany.

Poiednawcze zabiegi Lavala.

Paryż, 28. 8. (PAT). O wczorajszych rozmowach premjera Lavala z ambasadorami W. Brytanji i Włoch donosi „Le Petit Journal“ iż w czasie pierwszej rozmowy z ambasadorem włoskim, premjer Laval miał jedynie możność dokładnego poznania stanowiska Rzymu w sprawie abisyńskiej. Rozmowy z ambasadorem W. Brytanji pozwoliły szefowi rządu francuskiego poznanie poglądów rządu brytyjskiego. Ambasador Clark poinformował mianowicie premjera Lavala o ostanich uchwałach brytyjskiej rady ministrów i decyzjach min. spraw zagr. W. Brytanja jasno wyraziła chęć ustalenia swego stnowiska w Genewie w pełnem porozumieniu z Francją.

Rozmowy Lavala z ambasadorem brytyjskim — pisze publicysta — niewątpliwie wyznaczyły punkt wyjścia dla nowego wysiłku dyplomatycznego, którego celem byłoby niedopuszczenie, by konflikt włosko-abisyński przybrał w Genewie formy zatargu międzynarodowego. Premjer Laval skłonny jest w tym względzie do prowadzenia dalszej akcji pojednawczej. Na znaczenie tego nowego wysiłku rzuca charakterystyczne światło fakt, że po wizycie ambasadora brytyjskiego, która trwała około godziny — premjer Laval ponownie wczoraj komunikował się z ambasadorem włoskim.

Obawy rozszerzenia się konfliktu na Europę.

Paryż. (PAT). Wczorajsze wizyty ambasadorów Włoch i W. Brytanji u premjera Lavala budzą w całej prasie wielkie zainteresowanie. W głosach dzienników na ten temat zauważyć się daje wyraźna troska o zlokalizowanie konfliktu i uniemożliwienie rozszerzenia go na Europę.

Rozmowy premjera Lavala z ambasadorem Clerkiem — pisze „Petit Journal“ — są dowodem podjęcia nowego wysiłku, mającego nie dopuścić do zaostrzenia się konfliktu, a zwłaszcza do przekształcenia go w Genewie na konflikt międzynarodowy.

„Le Matin“ twierdzi, że Anglja wierzy w możliwość uniknięcia wojny. Zdaniem jej należy w tym celu ściśle się stosować do postanowień paktu Ligi Narodów. Francja natomiast jest przekonana, że dla uniknięcia wojny nie należy odwoływać się do sankcyj.

„Petit Parisien“ pisze: Londyn przypuszcza być może, iż groźba sankcyj zdołałaby powstrzymać Mussoliniego. Byłoby w tem zapoznawanie charakteru premjera Włoch i głębokich aspiracyj narodu włoskiego. Gdyby te iluzje miały się utrzymać, to mogłyby być popełnione błędy nie do naprawienia. Rząd francuski nie sądzi, aby podobna metoda zastraszenia mogła się dobrze przysłużyć sprawie pokoju.

„Włochy nie będą szkodzić interesom Anglji“

Znamienna deklaracja rządu włoskiego.

Londyn (PAT). Specjalny korespondent „Daily Mail“ donosi z Bolzano, że po wczorajszem posiedzeniu włoskiej rady gabinetowej rząd włoski ogłosił deklarację, wyrażającą całkowitą gotowość poszanowania wszystkich spraw imperjum brytyjskiego i zaprzeczającą pogłoskom, jakoby Włochy nosiły się z zamiarami mogącemi szkodzić interesom Wielkiej Brytanji.

Zgodna linja państw bałtyckich w sprawie zatargu abisyńskiego.

Sztokholm. (PAT). „Stockholms Tidningen“ ogłasza deklaracje czterech ministrów spraw zagranicznych krajów północnych, odbywających dziś w Oslo naradę.

Ministrowie Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji — pisze gazeta — podkreślają, że jest naturalną i ważną wspólna narada w obecnej chwili, gdy doniosłe sprawy są na porządku dziennym Ligi Narodów. Narada w Oslo potwierdzi, iż kraje północne są zgodne co do linji politycznej w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego.

Rzym, (PAT.) Znakomity wynalazca senator Marconi zgłosił się na ochotnika do armji. Przed udaniem się do Afryki Marconi jedzie jeszcze do Brazylji na międzynarodowy kongres naukowy.

Gdańsk wciąż utrudnia obrót handlowy z Polską

Gdańsk. (PAT). Z polecenia centrali kontroli obrotu dewizowego, firmy gdańskie zobowiązane są zgłaszać zapotrzebowanie na waluty zagraniczne na okres najbliższy na specjalnych formularzach.

Obecnie firmy te otrzymały przydział dewiz, jednak pod warunkiem, że szereg artykułów winny one zakupić w Gdańsku. Chodzi tu przeważnie o wyroby, które dotychczas sprowadzane były przeważnie z Polski. Wobec tego odbiorcy towarów polskich w Gdańsku nie mogą zamawiać tych wyrobów u swych dawnych polskich dostawców.

—ooo—

B. prezydent policji oskarżony o udział w spisku.

Wiedeń, 28. 8. (PAT.) Dziś zrana rozpoczął się w sądzie wojennym proces b. prezydenta policji Steinhausla, oskarżonego o udział w spisku lipcowym z 1934 r. Sala sądu strzeżona jest przez oddział wojska z karabinami maszynowemi. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Merowie północnej Francji radzą nad walką z bezrobociem.

Paryż, 28. 8. (PAT). W Lille rozpoczęły się obrady kongresu merów departamentów północnej i wschodniej Francji. Głównym celem tego zebrania jest zastanowienie się nad sposobami walki z bezrobociem, które w 14 departamentach północnych dosięga cyfry 150 tysięcy osób.

Wejherowo, (PAT.) W ogrodach pod Wejherowem, a nawet pod Puckiem zakwitły po raz drugi w bież. roku czereśnie. — Kwitną również po raz drugi maliny, a w lasach jeżyny. Wegetacji roślin sprzyja słoneczna pogoda.

Kopenhaga, (PAT.) Książe Jerzy, stryj b. króla Grecji Jerzego został raniony przez odłamki szkła w katastrofie samochodowej. Samochód prowadzony przez ks. Jerzego zderzył się pod Kopenhagą z innym samochodem. Oba wozy są mocno nadwyrężone

—o-o—

AGATA CHRISTIE 25

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

Po chwili milczenia Poirot sięgnął po ćwiartkę papieru i zaczął notować.

— Co czynisz? — spytałem zaciekawiony.

— Sporządzam przegląd ludzi z otoczenia panny Nick. Jeśli moje przypuszczenia okażą się słuszne. to owa lista wskaże nam imię mordercy.

Mój przyjaciel pisał przez dwadzieścia minut. wreszcie podał mi ćwiartkę papieru.

— Zastanów się nad tem i powiedz mi swoje zdanie.

Lista była ułożona następująco:

A. Ellen.
B. Ogrodnik. jej mąż.
C. Ich dziecko.
D. Pan Croft.
E. Pani Croft.
F. Pani Rice.
G. Pan Lazarus.
H. Komendant Challenger
I. Karol Vyse.
J. ?

Uwagi: A. Ellen. Okoliczności podejrzane. Jej zachowanie i słowa. gdy się dowiedziała o morderstwie. Położenie jej uważam za szczególnie dogodne do wykonywania zamachów oraz ukrycia rewolweru. Sądzę jednak. żeby nie była zdolna do zepsucia samochodu. Umysłowość zdaje się przewyższająca średni poziom mózgownicy zbrodniarza.

Pobudki: Żadne. prócz gniewu. który mógł powstać na tle zdarzenia jeszcze nieznanego.

Działanie: Dowiedzieć się bliższych szczegółów o niej. o jej przeszłości. i o stosunkach łączących ją z Nick Buckley.

B. Jej mąż. Jak wyżej, pozatem zdolny do zepsucia samochodu.

Działanie: Wybadać go.

C. Dziecko. Wyłączyć. atoli wybadać je. mogłoby udzielić cennych wskazówek.

D. Pan Croft. Jedyna okoliczność zastanawiająca: nasze przelotne spotkanie gdy szedł po schodach prowadzących do wiadomego pokoju. Jego tłumaczenie może być prawdziwe lub nie. Przeszłość nieznana.

Pobudka: żadna.

E. Pani Croft. Nie budzi podejrzeń.

Pobudka: żadna.

F. Pani Rice. Okoliczność podejrzana. Prosiła Nick Buckley o przyniesienie jej ciepłego okrycia. Postarała się, by Nick uszła za kłamczynię. Fałszywie zdała sprawę z wypadków, nie była obecna w Tawistock skoro one zaszły. Gdzie wówczas przebywała?

Pobudka. Nadzieja zysku? Mało prawdopodobna. Zazdrość? Możliwa. chociaż nie ma na to najmniejszego dowodu. Bojaźń również możliwa. ale niezbyt pewna.

Działanie: Pomówić o niej z Nick Buckley. by wreszcie. o ile się uda. wyjaśnić niektóre punkty. Przypuszczalna łączność zbrodni z małżeństwem pani Rice.

G. Pan Lazarus. Motywy podejrzenia: Chęć kupna obrazu. Twierdzenie. że hamulce były w dobrym stanie. (wedle F. Rice). Mógł przed piątkiem kręcić się po okolicy.

Pobudka: Żadna. poza korzyścią ze sprzedaży obrazu. Bojaźń! Mało prawdopodobna.

Działanie: Ustalić ostatnie miejsce pobytu Jimma Lazarusa przed jego przybyciem do St. Loo. Wywiad o stanie majątkowym firmy Aaron Lazarus and Son.

H. Kapitan Challenger. Żadnych obciążających podejrzeń. Bawił w okolicy cały zeszły tydzień. Możliwe, że zna prawdziwy przebieg wypadków. Przybywa w pół godziny po zbrodni.

Pobudka: Nie istnieje.

I. Pan Vyse. Okoliczności obciążające: Nie był obecny w biurze, gdy padł wystrzał w ogrodzie hotelowym. Jego zeznania zachwiały wiarę w szczerość projektu sprzedaży „Niebezpiecznego Domu“. Usposobienie zamknięte w sobie. Prawdopodobnie coś wie o zniknięciu rewolweru.

Pobudka: Zysk? Wątpliwa. Miłość lub nienawiść? Możliwa, zważywszy jego usposobienie. Obawa? Mało prawdopodobna.

Działanie: Zbadać, kto obciąża hipotekę i może wywierać wpływ na sprawy majątkowe Vyse'a.

J. Możliwe, że istnieje ta dziesiąta z kolei osobistość. Pewnego rodzaju jakiś „outsider“, lecz w ścisłem porozumieniu z wyżej wymienionymi, z A, D, E, lub F. Istnienie tego J tłumaczyłoby:

1) Brak zdziwienia Ellen na wiadomość o zbrodni i jej wygląd prawie zadowolony (choć jej zachowanie możnaby wytłumaczyć niezdrową przyjemnością na wiadomość o śmierci. którą się spotyka u osób jej sfery).

2-e Powód. dla którego Croft z żoną wynajęli pawilon.

3-e Jeżeli wykluczymy zazdrość — obawa pani Rice, aby Nick nie wyjawiła jakiejś tajemnicy.

ROZDZIAŁ IX.

Obraz.

Doskonały obraz. winszuję ci go, — powiedziałem. — Bardzo jasno przedstawia wszelkie możliwości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 24 sierpnia 1935.
Sygn. I. Km. 1477/35.

Obwieszczenie

W dniu 13 września 1935 o godzinie 11-tej, sprzedane będą w Krakowie przy ul. Stolarskiej L. 15, w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: 100 metrów listew na ramy i różne obrazy. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. § 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

(—) Bolesław Raczyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.